25 LAT OKRĘGOWEJ IZBY PRZEMYSŁOWO – HANDLOWEJ

Impuls

MAGAZYN PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I INTEGRACJI REGIONALNEJ

Nr 1 (13) styczeń 2022

Moc integracji i społecznej energii

Zbigniew Gieleciak – Prezes OIPH w Tychach

Szanowni Państwo

Prezentujemy Państwu kolejny numer czasopisma Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej „Impuls – Magazyn Przedsiębiorczości i Integracji Europejskiej", który ukazuje się w roku jubileuszowym 25-lecia działania Izby. Przedstawiamy w nim osoby i instytucje wyróżnione statuetkami lub dyplomami Integratora, za działania na rzecz lokalnego środowiska. Statuetka to rzeźba, która jest symbolem łączenia i scalania, budowania w jedną spójną całość kilku części. Przedstawia trzy elementy, które łączą się ze sobą nierozerwanie i pasują do siebie – niczym puzzle. Te trzy ogniwa symbolizują synergię samorządu, biznesu i przede wszystkim społeczności lokalnej. W tej synergii i współpracy różnych środowisk upatruję źródła powodzenia działań podejmowanych przez wyróżniane przez nas osoby i instytucje.

Nagradzane i wyróżniane Integratorem Roku są osoby, firmy, organizacje lub instytucje, które zintegrowały lokalne środowisko wokół spraw istotnych, niejednokrotnie kluczowych dla naszej tyskiej społeczności. Laureatami byli znakomici ambasadorowie spraw lokalnych, wśród których znaleźli się zarówno przedsiębiorcy jak i społecznicy, ludzie dobrej woli i otwartego serca.

Wyróżnione organizacje przyczyniły się do integracji różnych środowisk gospodarczych i społecznych zarówno na płaszczyźnie współpracy i promocji, jak i w obszarze działań społecznych i na niwie kultury. To między innymi działalność wyróżnionych powoduje, że coraz większa część naszej lokalnej społeczności aktywizuje się w działania pro społeczne, poświęca czas i energię na pracę na rzecz innych. Dlatego bardzo ważne jest pokazywanie postaw, aktywności, propagowanie działań, które mogą przyczynić się do aktywizacji zawodowej i społecznej różnych grup społecznych. Wyróżnione osoby i organizacje dają przykład, jak działać, co robić, w jaki sposób wspierać lokalne społeczności. Udowadniają, że społeczną energią można wiele zdziałać, że ich aktywność może być motorem ciekawych przedsięwzięć.

Każda z osób wyróżnionych to szczególna osobowość w naszym mieście, to wybitna postać życia społecznego lub gospodarczego. Od wielu lat obserwujemy wzrost społecznego zapotrzebowania na ludzi czynu, na ludzi, którzy podejmują się działania na rzecz innych, którzy widzą, potrafią, a nade wszystko chcą działać więcej niż wynika to z ich obowiązków. Ci ludzie budują podwaliny społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa, w którym zagospodarowana może i powinna być aktywność każdego mieszkańca. Dlatego bardzo ważne jest kreowanie zachowań i postaw, aktywności i propagowanie takich działań.

Wyróżnione osoby promowały akcje charytatywne, były ich organizatorami i liderami. Jest to szczególnie ważne tu, u nas w Tychach, gdzie społeczność lokalna jest w dużej mierze „społecznością wędrowców".

Do przeszłości odchodzi model miasta i regionu oparty na przeświadczeniu, że wspólnota regionalna czy społeczność miejsca tworzona jest z przywiązaniem do miejsca urodzenia. Powiedzenie „jestem stąd" traci na znaczeniu i ma raczej wartość symboliczną, sentymentalną. Samo w sobie nie stanowi i nie kreuje już wartości, chociaż może mieć wpływ na wizerunek i markę. Zaczyna nas łączyć wspólnota czynu, wspólnota działania dla osiągnięcia określonego celu.

Integracja buduje, a nie dzieli. Integracja, wspólne działanie, budowanie razem jest tym, co daje wartość dodaną do naszego działania. Tworzenie wspólnej wartości dotyczy rozwiązywania konkretnych problemów mających znaczenie dla lokalnego otoczenia, dla określonej grupy osób, dla wybranego środowiska. Możemy przyśpieszyć konieczne zmiany obywatelską postawą i wspólnym działaniem.

Dzisiaj odczuwamy deficyt wspólnie uznawanych wartości, których brak niszczy wzajemne zaufanie. Bez powrotu do fundamentalnych wartości wzajemnej życzliwości, liczenia się z interesem bliźniego, lojalności nie osiągniemy sukcesu. Czy polityka, władza ogólnie rzecz ujmując, nie rujnuje tych wartości, które były naszym dobrem? Potrzeba bycia u władzy, utrzymania władzy, potrzeba posiadania stają się najistotniejsza dla wielu grup, środowisk, organizacji, partii.

Papież Jan Paweł II mówił, że „człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to kim jest, nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi." (Manila, 18 lutego 1981 r.). Ważne jest, co człowiek robi dla drugich. Czy jednym z elementów takiego spoiwa, zwłaszcza chęci przełamania tych trendów i chęci zmiany może dzisiaj być pasja? Zwłaszcza pasja do czegoś, co wydaje się na pozór zbytkiem. Pasja może być formą budowy tożsamości, wizji i działania. Dążenie do jej podtrzymywania i wzmacniania, wspólne przeżycia, mogą zbliżać ludzi do siebie. To są nowe wartości, które zaczynają być postrzegane, doceniane, różnie nazywane i w różnych wariantach rozwijane.

Gala Integratorów w Roku Jubileuszowym OIPH zapoczątkuje obchody 25-lecia Izby. Będzie ona również początkiem dyskusji nad zmianami, które dokonują się w gospodarce i w otoczeniu biznesu, będzie początkiem dyskusji nad budową nowej strategii Izby. Dlatego pozwoliłem sobie na przypomnienie i prezentację fragmentów moich wystąpień z Gal Integratorów dotyczących przemyśleń, kierunków możliwych zmian w funkcjonowaniu Izby w obliczu zmian rzeczywistości nas otaczającej. Mam nadzieję, że będą one inspiracją do dyskusji nad nową strategią Izby na następne lata.

Do zapoznania się z wydaniem Impulsu serdecznie Państwa zachęcam.

Tychy są tak silne, jak silne są tyskie firmy

Andrzej Dziuba – Prezydent Tychów

Dbałość izb gospodarczych o rozwój przedsiębiorczości, systemu kształcenia i szkoleń oraz wsparcie dla innowacyjności są jednymi z najważniejszych zadań stawianych przed tymi podmiotami. Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach z tego zdania wywiązuje się bardzo dobrze, od lat pracując na rzecz rozwoju i integracji lokalnego biznesu oraz współpracując z tyskimi przedsiębiorcami.

Przez 25 lat zorganizowała setki szkoleń, warsztatów, wykładów, seminariów i programów pomocowych, a przyznawane corocznie nagrody „Integratora Roku" są nie tylko formą uhonorowania wyróżniających się postaci naszego miasta i regionu, ale także motywacją do dalszego rozwoju. W samorządzie kierujemy się zasadą, że Tychy są tak silne, jak silne są w firmy działające w mieście, dlatego wspieramy ich działalność m.in. pozyskując środki zewnętrze na budowę dróg, lepszą i bardziej dostępną komunikację, tworzenie atrakcyjnych przestrzeni publicznych.

Przedsiębiorcy, którzy chcą inwestować i działać w Tychach otrzymują fachowe wsparcie oraz pomoc w załatwianiu formalności związanych z inwestycją. Dzięki tym i wielu innym działaniom dziś mamy problem raczej z brakiem wolnych przestrzeni pod inwestycje w Tychach i rąk do pracy niż z bezrobociem w mieście, które jest jednym z najniższych w Polsce. To jedno z wyzwań przed jakim stoimy i jeden z poważniejszych problemów lokalnego sektora gospodarczego.

Nie mam wątpliwości, że współpraca izby z samorządem, a przede wszystkim rozwój firm działających na terenie miasta wpływa na poziom życia mieszkańców, który zależy w dużej mierze od kondycji miejscowej gospodarki.

Z okazji jubileuszu życzę więc Okręgowej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Tychach kolejnych lat dobrej współpracy i skuteczności w działaniu na rzecz rozwoju przedsiębiorczości w naszym mieście.

Izba gwarantem gospodarczego rozwoju regionu

Jakub Chełstowski – Marszałek Województwa Śląskiego

Współpraca buduje, inspiruje i tworzy trwałe fundamenty dla wszechstronnego rozwoju. Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach od 25 lat wspiera i integruje lokalnych przedsiębiorców, dając im narzędzia i merytoryczne wsparcie w prowadzeniu działalności gospodarczej i umacnia ich konkurencyjność na rynku krajowym i międzynarodowym.

Izba reprezentuje interesy małych i średnich firm, ale też dużych przedsiębiorstw, wspiera je fachową wiedzą i doświadczeniem, wreszcie tworzy dogodne warunki dla współpracy gospodarczej i handlowej, a także promuje i integruje środowisko biznesowe. To niebagatelny wkład w rozwój przedsiębiorczości w województwie śląskim. Samorząd regionalny wspiera wszelkie inicjatywy związane z tworzeniem i utrzymaniem nowych miejsc pracy, z rozwojem i internacjonalizacją gospodarki.

Wspólnie ze stroną rządową i Komisją Europejską staramy się tworzyć przyjazne warunki dla prowadzenia biznesu, co jest szczególnie istotne w czasie, kiedy wielu przedsiębiorców boryka się z problemami związanymi z pandemią. Śląskie zostało wyróżnione prestiżowym tytułem Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości za najlepszą strategię w zakresie wspierania przedsiębiorczości w czasie pandemii. Przygotowaliśmy największy w Polsce regionalny program pomocy gospodarce o wartości 1,4 mld zł, co pozwoliło zachować tysiące miejsc pracy i przetrwać wielu firmom.

Wsparcie środowiska biznesowego i doświadczenia Izby w tym procesie były nieocenione.

Z okazji jubileuszu 25-lecia Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Tychach życzę Państwu wielu dalszych sukcesów i podejmowania kolejnych skutecznych działań, które będą gwarantem prężnego rozwoju gospodarczego województwa.

Prestiż i zaufanie jubileuszowym dorobkiem OIPH

Andrzej Arendarski – Prezydent Krajowej Izby Gospodarczej

W imieniu swoim, a także całej Krajowej Izby Gospodarczej składam Okręgowej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Tychach gratulacje z okazji jubileuszu 25-lecia działalności. Konsekwencja i profesjonalizm, z jakim Izba realizuje wyznaczone cele, zasługuje na najwyższy podziw i szacunek. Najlepszą zaś wizytówką i jubileuszowym dorobkiem jest prestiż i zaufanie, jakim cieszy się od lat wśród swoich członków.

Jubileusz to czas podsumowań, a w przypadku Państwa Izby, dzięki przyjętej strategii, konsekwentnym decyzjom i elastyczności, ich wynik jest bardzo dobry. Przez ostatnie 25 lat Izba zbudowała ważną i docenianą przez środowiska gospodarcze organizację, reprezentującą skutecznie interesy przedsiębiorców.

Organizacje skupiające przedsiębiorców, najlepiej wiedzą, co służy prowadzeniu działalności gospodarczej, a co ją hamuje. Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach była i jest cały czas mocno osadzona w środowisku biznesu w regionie, dzięki czemu z sukcesem i szybko zawsze reaguje na potrzeby swoich członków.

Krajowa Izba Gospodarcza i ja osobiście, zawsze przywiązywaliśmy ogromną wagę do działalności Izby widząc w niej sojusznika w rozwijaniu idei samorządności gospodarczej. Wiem, jak wielki wysiłek Izba podejmuje w swojej codziennej pracy i jak wiele cennych inicjatyw powstaje właśnie w regionie. W Państwa przypadku słowo misja nabiera szczególnego znaczenia. Dzięki działalności tak aktywnych podmiotów jak Państwa Izba samorząd gospodarczy ma niezaprzeczalny wkład, tak w tworzeniu nowej rzeczywistości gospodarczej, jak i we wspieraniu rozwoju przedsiębiorczości w Polsce.

Jeszcze raz składam serdecznie gratulacje i wyrazy uznania dla wszystkich, którzy przyczynili się do sukcesu Izby. Jubileusz jest także wyjątkową okazją, żeby wyznaczyć nowe kierunki i podjąć kolejne ambitne wyzwania, jakie stoją przed Izbą. Jestem przekonany, że dzięki zgromadzonej wiedzy i ogromnemu doświadczeniu Izba nadal będzie wykorzystywać wszelkie sposobności, aby tworzyć sprzyjające warunki dla rozwoju wszystkich swoich członków.

Życzę całemu zespołowi inspirujących inicjatyw i dalszych sukcesów. Niech kolejne lata aktywności będą czasem wielu znakomitych osiągnięć.

Oskar Integratorów

„Integrator Roku". Pomysł prezesa Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej Zbigniewa Gieleciaka sprzed ponad 20 laty, by nagradzać osoby, które potrafią dla określonej idei, społecznego celu, czy przedsięwzięcia zintegrować wokół siebie innych i zrealizować swoje zamierzenia, nic nie stracił na swojej wartości.

Jak podkreślają w swoich wypowiedziach laureaci plebiscytu, posiadanie statuetki Integratora to wielki prestiż i wyjątkowa satysfakcja. Jest ona dowodem na to, że wieloletni trud oraz zaangażowanie zostało w ten znaczący sposób docenione. Statuetka Integratora, niczym filmowego Oskara, nobilituje w środowisku i daje nagrodzonym nowy impuls do podejmowania kolejnych wyzwań.

Coroczne uroczystości wręczania Integratorów roku uzmysławiają także, jak wiele w naszym mieście jest osób, instytucji i organizacji, które swoją pracą lub działalnością zasłużyły na ten zaszczytny tytuł. Jak stwierdził prof. Marek S. Szczepański, w czasach, kiedy budowano tzw. nowe Tychy, takich integratorów nie było. Pojawili się dopiero z czasem, kiedy tyszanie ze „zbiorowości miejskiej" zaczęli się zmieniać w „społeczność miejską". Zbiorowość miejska bowiem to ludzie średnio powiązani z miastem, przestrzenią i innymi. Ludzie ci po prostu pomieszkują w mieście, traktując je jak „sypialnię". Z kolei społeczność miejska oznacza głęboki związek z miastem, jego problemami innymi mieszkańcami. Tworzy się wówczas społeczność lokalna, mieszczańska, głęboko osadzona w mieście, żyjąca jego problemami. Ta ewolucja w Tychach już się dokonała, a sprzyjało jej wiele wydarzeń oraz działań podejmowanych w ciągu minionych 70 lat. W znaczący sposób wspierały ją osoby i instytucje, które znalazły się gronie Integratorów, nagradzanych i wyróżnianych od 2001 roku przez Okręgową Izbę Przemysłowo-Handlową i Prezydenta Miasta Tychy. To także dzięki ich działalności wywodzący się z różnych regionów kraju mieszkańcy Tychów, stawali się lokalną społecznością, identyfikującą się z miejscem, w którym zamieszkali.

Integratorzy znaleźli się także w gronie osób, które zainicjowali działania, wyzwalające olbrzymi potencjał, wyznaczający Tychom drogę rozwoju, jak to było m.in. w przypadku koncepcji ulokowania na terenach przemysłowych Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Warto bowiem przypomnieć, iż swego czasu poza Tychami znalazła się większość dużych zakładów pracy, w tym kopalń, co postawiło pod znakiem zapytania zasadnicze kwestie – budżet miasta i rynek pracy. Tyska Podstrefa KSSE dała miastu historyczną szansę.

Laureaci „Integratorów Roku" wywodzą się z różnych kręgów – samorządu, biznesu, nauki, sztuki, kultury, sportu, czy działalności społecznej. I co najważniejsze – ich działalność nie jest określona cezurą czasową, bowiem swoją integrującą rolę spełniają przez dziesięciolecia.

Leszek Sobieraj

Klejnot pszczyńskiej puszczy

Tadeusz Cieślik: Integrator roku 2001, Integrator Dekady w 2010.

Tadeusz Cieślik otrzymał nie jedno, a dwa wyróżnienia – Integratora Roku i Integratora Dekady. W ten sposób środowisko przedsiębiorców doceniło jego starania, by z Zameczku Myśliwskiego w Promnicach – historycznej i architektonicznej perełki – uczynić regionalne centrum kultury i biznesu. Ale nie tylko. Zameczek odwiedzali także czołowi politycy, w tym kilku polskich premierów, dyplomaci wielu krajów oraz gwiazdy kina, estrady i sal operowych. W tym czasie Zameczek Myśliwski w Promnicach przeżywał kolejny czas świetności, niczym za czasów von Hochbergów.

Droga do Promnic

Jak mówi Tadeusz Cieślik, w jego karierze zawodowej te 20 lat zarządzania zameczkiem w Promnicach wspomina najchętniej. Ale czy można się dziwić? Któż nie chciałby dojeżdżać do pracy do pięknej, wiekowej rezydencji ukrytej wśród kobiórskich lasów, położonej nad Jeziorem Paprocańskim, z dala od hałasów wielkiego miasta? Bywać w historycznych pomieszczeniach, z wieloma dziełami sztuki i spoglądać z okna na urokliwy zakątek, wyjątkowy bez względu na porę roku?

Zanim trafił do Promnic pracował w Państwowej Inspekcji Handlowej, potem w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Usług Turystycznych, Oddział w Tychach. Przez kilka lat był dyrektorem hotelu „Tychy", a od 1991 roku kierował hotelem i restauracją w Zameczku Myśliwskim w Promnicach. Równocześnie pełnił funkcję wiceprezesa Fundacji Polish Prestige Hotels & Resorts, zrzeszającej kilkadziesiąt hoteli.

Czas transformacji

– W takiej branży jak hotelarstwo jeden człowiek niewiele może zdziałać – dodaje T. Cieślik. – Miałem to szczęście, że dostałem prawdziwy skarb, jakim niewątpliwie jest Zameczek Myśliwski. Połączenie wielowiekowej, ciekawej historii i tradycji z nowoczesnością i otwarcie się nowe działania i wyzwania były kluczem do sukcesu, jaki odniósł hotel i restauracja. Poza tym trafiłem na świetnych ludzi i mam tu na myśli zarówno właścicieli firmy, w której pracowałem, jak i moich współpracowników. A przypomnę, że był to czas wielkich wyzwań, transformacji ekonomicznej i politycznej lat 90., denominacji złotego, wprowadzenia VAT-u, fiskalizacji. Poza tym szybko zmieniały się oczekiwania naszych gości. Coraz więcej osób miało kontakty z zagranicą, wyjeżdżało w celach turystycznych i biznesowych. Zaczęła się liczyć jakość świadczonych usług, co z kolei w wielu przypadkach wymagało zmiany podejścia do pracy w hotelarstwie i gastronomii, mentalności zatrudnionych tu osób.

Trzeba też było poszukiwać nowych przedsięwzięć marketingowych. W tym celu nawiązaliśmy współpracę z różnymi restauracjami, przyjeżdżali do nas specjaliści z zagranicy, w tym m.in. z Francji, wysyłałem moich pracowników na zagraniczne szkolenia. Stworzyliśmy Akademię Wina, co było wówczas prawdziwym hitem. Te wszystkie działania stopniowo budowały prestiż Promnic.

Wycieczki, koncerty, gale...

Zameczek Myśliwski końca lat XX i w pierwszej dekadzie XXI wieku był obiektem otwartym dla wszystkich. Zapraszano wycieczki szkolne, podczas których uczniowie zapoznawali się z jego historią oraz Ziemi Pszczyńskiej, a potem spędzali czas nad jeziorem. Były ogniska, spotkania przy kominku, kuligi, biesiady, wieczory kolędowe, koncerty. Przyjeżdżały wycieczki osób starszych, organizowane przez parafie i różne instytucje. Zameczek organizował cykl imprez „Z kuchnią przez świat", podczas których można było skosztować egzotycznych potraw. W parku odbywały się gale i różne uroczystości, w tym także organizowane przez Okręgową Izbę Przemysłowo-Handlową w Tychach.

– To był czas, kiedy środowisko biznesu było bardziej otwarte na różne działania integracyjne – twierdzi Tadeusz Cieślik. – Wydaje mi się, że w ogóle wówczas ludzie byli bardziej optymistycznie nastawieni do innych i do świata, chcieli się spotykać, rozmawiać, przebywać ze sobą. Teraz środowisko biznesowe jest bardzie zatomizowane, firmy pochłonięte są swoimi sprawami. Myślę, że integracja polega na tym, że jeśli się ma narzędzia do tego, by jednoczyć ludzi wokół jakiejś idei czy pomysłu, to trzeba to robić. A my mieliśmy takich narzędzi wiele i uważam, że potrafiliśmy je wykorzystać. No i słuchaliśmy innych. Nie ukrywam, że inspiratorem wielu naszych działań był prezes OIPH Zbigniew Gieleciak, który wielokrotnie natchnął nas swoimi pomysłami.

Premierzy, prezydenci i afera z Carerasem

Zameczek Myśliwski w Promnicach często odwiedzali znakomici goście.

– Byli u nas niemal wszyscy premierzy Polski po przemianach w 1989 roku, z wyjątkiem Leszka Millera i Jarosława Kaczyńskiego. Jednak najważniejszym wydarzeniem polityczno-dyplomatycznym było spotkanie prezydentów Grupy Wyszehradzkiej: Węgier – Ferenca Madla, Słowacji – Rudolfa Szustera, Czech – Vaclava Havla i Polski – Aleksandra Kwaśniewskiego, którzy przyjechali do nas na obiad po obradach w Zamku Pszczyńskim. Byli też księżna i książę Luksemburga, król Belgii Albert… Gościli również wybitni artyści, mogliśmy się z nimi spotkać, porozmawiać. To właśnie w Promnicach zaczęła się słynna „afera z Carerasem". Otóż znakomity śpiewak José Carreras nocował u nas, kiedy przyjechał na zaproszenie prof. Zbigniewa Religi, by wziąć udział w koncercie „Serce za serce", organizowanym na rzecz jego fundacji. Kiedy śpiewak obudził się rano i dowiedział, że orkiestrą ma dyrygować Antoni Wit, stwierdził, że nie wystąpi. Okazało się, że przyjechał razem ze swoim dyrygentem. Zdenerwowany profesor Religa przyjechał i chciał ugasić „pożar", ale nie dało rady… W końcu jednak Carreras pojechał do Zabrza, wyszedł na scenę razem z nie mniej słynną śpiewaczką Monserrat Caballe, ale wówczas orkiestra spakowała instrumenty i na znak protestu opuściła scenę. Byłem na tym koncercie i pamiętam, jakie to zrobiło wrażenie… Przerwa trwała ponad godzinę, a potem na scenie pojawił się fortepian i oboje zaśpiewali. Na fortepianie akompaniował im… dyrygent Carrerasa.

Po zakończeniu pracy w Promnicach Tadeusz Cieślik był dyrektorem hotelu Pałac Kotulińskich w Czechowicach-Dziedzicach, a obecnie jest prezesem Wydawnictwa Księgarnia św. Jacka.

Tadeusz Cieślik dwukrotnie odbierał statuetkę Integratora za okazane wsparcie dla lokalnych i regionalnych inicjatyw kulturalnych oraz wieloletnie uczestnictwo w ich organizacji.

Świat przestrzeni i miejsca

Prof. Marek S. Szczepański: Integrator Roku 2003.

W przypadku prof. Marka S. Szczepańskiego słowo „integrator" ma o wiele szersze znaczenie, bowiem realizował lub współrealizował projekty, które wyznaczały miastu i mieszkańcom nową perspektywę, uczyniły Tychy miastem bardziej nowoczesnym, a równocześnie znacząco wpisały się w trudny i długotrwały proces budowania miejskiej tożsamości.

Prof. Marek S. Szczepański, wybitny socjolog, profesor zwyczajny, jest autorem bądź współautorem ponad 350 prac naukowych, a jego publikacje zamieszczane były w czasopismach naukowych krajowych i zagranicznych, m.in. w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Kanadzie, Ukrainie, Rosji. Kierował wieloma projektami prac badawczych, jest cenionym nauczycielem akademickim, wychowawcą kilku pokoleń socjologów. Jego naukowe zainteresowania koncentrują się wokół miasta i przestrzeni, zmian i rozwoju społecznego, socjologii regionu i społeczności lokalnych, a także socjologii konfliktów społecznych i etnicznych.

Prof. Szczepański był jednym z organizatorów Tyskich Seminariów Majowych, które odegrały niezwykle ważną rolę w życiu miasta. Pierwsze odbyło się w 1992 roku jako spotkanie samorządowców i naukowców związanych z Tychami, a dyskusje i pomysły, jakie się wówczas pojawiały często wyznaczały kierunek dalszego rozwoju Tychów. To podczas Seminarium Majowego pojawił się pomysł utworzenia Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych, której współzałożycielem był prof. Szczepański. W tym czasie, pod jego kierunkiem naukowym, opublikowane zostało pomnikowe dla tyszan dzieło: „Tychy 1939-1993. Monografia miasta". Seminaria Majowe to był zarówno krok ku przeszłości, bo zaczęły się dyskusje o społecznej pamięci tyszan, zainaugurowano wydawanie Tyskich Zeszytów Historycznych, pojawił się pomysł zorganizowania Tyskiego Roku Historycznego, mówiono o stanie badań nad dziedzictwem historycznym Tychów, ale też i krok w przyszłość – podczas seminariów majowych narodziła się idea powołania Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej, Inkubatora Przedsiębiorczości, odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli lokalnego biznesu z władzami miast i to właśnie na seminariach majowych dyskutowano nad koncepcją tworzonej w Tychach Specjalnej Strefy Ekonomicznej. We wszystkich tych wydarzeniach brał aktywny udział prof. Szczepański, który zresztą niemal przez cały czas prowadził prace badawcze nad społecznością i zbiorowością lokalną Tychów.

– Tytuły „Integratorów Roku" Prezydent Tychów i Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa wręczają od ponad 20 lat. Jak się zatem okazuje, ludzi, którzy dla jakiegoś pomysłu, projektu, czy idei potrafią pozyskać innych i doprowadzić do realizacji, nigdy w Tychach nie brakowało i nadal nie brakuje.

Prof. Marek S. Szczepański: – To prawda. Te osoby stanowią swoiste punkty odniesienia, skupiają innych wokół siebie, wokół spraw miasta i dzielnic. Bo – zauważmy – niezwykle ważna jest rola integratora nie tylko w przestrzeni miasta, ale dzielnicy czy osiedla. Takich osób w Tychach jest wiele i ich rola polega zarówno na realizacji znaczących projektów, które mają służyć współmieszkańcom, ale

także ważnych z punktu widzenia zintegrowania się osób mieszkających w najbliższym otoczeniu, sąsiadów, wydarzeń. Wiem, że będzie to prywata, ale raz do roku na osiedlu Z1 spotykamy się na specjalnych piknikach. Ich organizatorką jest Aleksandra Spisak-Golemo. Rozmawiamy o różnych sprawach i może zabrzmi to nagannie – pijemy piwo i jemy kiełbaski. To jednak daje poczucie wspólnotowości, co już Cicero nazwał societas civilis, czyli wspólnotowość związana z miejscem i ludźmi.

– Rola integratorów w takim mieście jak Tychy była i jest szczególna. Miasto ma wprawdzie wielowiekową historię, ale w tzw. Nowych Tychach, które zaczęto budować w latach 50., każdy był „skądś". Kiedy zaczęto utożsamiać się z miastem, ze społecznością Tychów?
– Istnieją dwa światy – przestrzeń i miejsce. Miejsce to jest dom rodzinny i w badaniach, które prowadziłem przed laty, dom rodzinny w Tychach stawał się wtedy, kiedy pogrzebano bliskich na cmentarzach na Wartogłowcu, przy kościele Marii Magdaleny, czy na Żwakowie. To była kotwica miejsca. Są też przestrzenie, czyli otwarte światy, do których każdy może wejść. Natomiast dom rodzinny i cmentarz to są podstawowe elementy zakotwiczenia. Historia Tychów to historia kilku stuleci, tutaj byli mieszkańcy nazwijmy to Starych Tychów – około 10 tysięcy osób, może trochę więcej. A tacy, jak ja przyjechali do nowego miasta, bo dostali nakaz pracy albo przydział mieszkania. Taki to był czas – nikt nikogo nie pytał o zdanie, czy chce tu zamieszkać, czy nie. Po prostu wiele osób postawionych było przed faktem dokonanym. Według moich badań, w tych tzw. Nowych Tychach początkowo w ogóle nie było ludzi-integratorów. Dopiero z czasem pojawiły się osoby, które mają renomę, pomysł, ikoniczność i wszystko to, co przysługuje integratorom. Wydaje mi się, że teraz jest dobry czas, żeby pojednać te dwa światy – starotyszan i nowotyszan. I w tym także upatrywałbym roli integratorów.

– Swego czasu napisał pan: „Życie kusi mnie teraz bardziej atrakcyjnymi miejscami w kraju, ale nie jestem w stanie odciąć się od tego miasta, tego regionu". Dlaczego?
– Mieszkam w Tychach od kilkudziesięciu lat, czuję związek z tym miejscem. Kiedy mężczyzna wybuduje dom, zasadzi drzewo, urodzi mu się syn, to związek z miejscem jest bardzo silny. W moim przypadku tych „kotwic" jest więcej – napisałem książkę o Tychach, współtworzyłem tu Wyższą Szkołę Zarządzania i Nauk Społecznych… To wszystko bardzo związało mnie z miastem.

– W 2003 roku odbierał pan nagrodę Integratora Roku. Chodziło przede wszystkim o pana działania związane z utworzeniem w Tychach Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych, której był pan rektorem i prorektorem.
– Dokładnie pamiętam laudację, jaką wówczas prezes OIPH Zbigniew Gieleciak wygłosił z tej okazji... Starałem się zrobić jak najwięcej, to wszystko, co było w moim zasięgu, w moich możliwościach. Zaczynaliśmy od jednego kierunku – zarządzania, potem pojawiła się socjologia, wreszcie nasi studenci kształcili się na pięciu kierunkach. Muszę przyznać, że te ponad 5 tysięcy absolwentów tyskiej uczelni to dla mnie powód do dumy i satysfakcji. Tak na marginesie – to niemal platońska liczba, bo według Platona idealna społeczność liczy 5.040 osób.
Prof. Marek S. Szczepański odebrał statuetkę Integratora Roku za propagowanie wartości pozwalających zgodnie funkcjonować firmie, jej pracownikom i lokalnemu społeczeństwu.

Był, jest i będzie...

GKS Tychy: Integrator Roku 2003.

Wśród tyskich stowarzyszeń trudno znaleźć takie, które w podobnym stopniu jak GKS Tychy spełniałaby funkcję integratora. Od chwili powstania, klub i jego trójkolorowe barwy dawały przybyszom z różnych stron Polski poczucie wspólnoty, będąc jednym z elementów kształtowania się tożsamości miasta. GKS to nie tylko kibicowanie hokeistom, piłkarzom czy koszykarzom podczas meczów, ale także właściwie rozumiane przywiązanie do klubu i do społeczności, jaką tworzy. Sportowcom GKS kibicujemy wszyscy, bez względu na to, czy ktoś interesuje się sportem na co dzień, czy okazjonalnie. To dla nas powód do radości i dumy, kiedy „nasi" sięgają po laury i kiedy z tej okazji Tychy odmieniane są w mediach we wszystkich przypadkach.

Ta integracyjna rola klubu często pojawia się w kibicowskich przyśpiewkach. Podczas meczów można usłyszeć:
„Tyski emblemat w sercu, wyryte trzy kolory,
Zielony, Czarny i Czerwony,
to jedno miasto, jeden klub, jedna historia (…)
Jeden dziewięć siedem jeden rok upamiętnienia,
to jest data, która łączy pokolenia,
Tyski emblemat w sercu, wyryte trzy kolory,
Zielony, Czarny i Czerwony,
to jedno miasto, jeden klub, jedna historia".

– GKS Tychy jest właśnie jednym z nielicznych podmiotów, który tak bardzo łączą pokolenia – mówi Krzysztof Woźniak, prezes spółki Tyski Sport SA. – Wystarczy tylko spojrzeć na trybuny, które w dużej części wypełniają rodziny. Następnego dnia o wynikach naszego klubu dyskutuje się w szkołach czy zakładach pracy. Istotnym czynnikiem funkcjonowania klubu są jego relacje z otoczeniem: gospodarczym, społecznym czy samorządowym. W naszych działaniach promocyjnych główny nacisk kładziemy na najmłodszych mieszkańców. Wizyty w szkołach, bezpłatne bilety czy liczne akcje promocyjne mają zaszczepić w dzieciach miłość do sportu. Zdajemy sobie sprawę, że tylko nieliczni zrobią wielką karierę, ale poprzez takie działania możemy wychować kolejne pokolenia tyszan i propagować wśród nich zdrowe nawyki. Jestem przekonany, że sportowcy są doskonałymi ambasadorami i autorytetami takich działań.

Więź GKS z kibicami i mieszkańcami trzeba stale pielęgnować, dlatego ostatnie lata przyniosły wręcz modelowy przykład marketingowych inicjatyw klubu

sportowego, któremu bardzo zależy na kształtowaniu więzi ze środowiskiem, w którym działa. Sprostanie wyzwaniom obecnych czasów, kiedy nie wystarcza już tylko sprzedaż sportowych gadżetów, nie jest łatwe, ale ludzie związani z zarządzającą trzema sekcjami spółką akurat z tych działań wywiązują się znakomicie. Czasami można odnieść wrażenie, że na Edukacji 7 pomysły przychodzą na zawołanie…

Klub organizuje otwarte treningi dla mieszkańców w centralnych punktach Tychów, bierze udział w festynach i piknikach, a prezentacje piłkarzy i hokeistów odbywają w czasie ważnych wydarzeń organizowanych przez miasto. Z akcji charytatywnych warto odnotować zbiórkę pieniędzy na rzecz Szpitala Miejskiego (zebrano ponad 35 tys. złotych), cykliczny udział w akcji „Szlachetna Paczka", „Teddy Bear Toss" na Stadionie Zimowym (przekazanie maskotek dla podopiecznych domów dziecka), wydawanie kalendarza charytatywnego, ze sprzedaży którego całkowity dochód przeznaczono dla Schroniska Miejskiego dla Zwierząt, czy kampania społeczna „Nie zostawiaj zwierząt na lodzie", która miała zwrócić uwagę na problem porzucanych zwierząt. Sportowcy GKS Tychy chętnie goszczą w przedszkolach i szkołach, gdzie uczestniczą m.in. w lekcjach języka angielskiego, propagują zdrowe odżywanie i aktywny wypoczynek. Klub organizował bale dla uczniów tyskich szkół, wycieczki po Stadionie Miejskim i Zimowym, rozdawał bezpłatne zaproszenia na mecze dla uczniów tyskich szkół, a na murawie Stadionu Miejskiego odbywały się uroczyste rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego.

Wyjątkowym wydarzeniem było nawiązanie w 2021 r współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Osoby oddające krew otrzymają bezpłatne zaproszenie na spotkania GKS Tychy. Rok wcześniej tyscy hokeiści oddawali osocze niezbędne w leczeniu osób, które ciężko przechodzą Covid-19. Klub zorganizował także kurs pierwszej pomocy dla grup młodzieżowych GKS Tychy.

W podziękowaniu dla kibiców, którzy w trakcie pandemii wsparli klub, na koszulkach meczowych zawodników GKS pojawiły się nazwiska darczyńców. Dla sponsorów GKS organizuje spotkania wyjazdowe i turnieje np. w piłkarzyki stołowe i kręgle, a także wspólne wyjazdy na mecze, jak to było w przypadku Hokejowej Ligi Mistrzów do Skandynawii.

Sportowcy GKS są obecni wśród mieszkańców można powiedzieć na co dzień. A to pieką i rozdają pączki, a to stroją pierniki, wręczają na mieście paniom kwiaty z okazji na Dnia Kobiet, zapraszają do kina samochodowego i na mapping na Stadionie Miejskim. Oczywiście ta lista nie wyczerpuje działań tyskiego klubu, by skupiać wokół siebie możliwie najszerszą rzeszę mieszkańców.

– Kibic to coś więcej niż tylko konsument czy klient, odgrywa bardzo istotną rolę w funkcjonowaniu naszej organizacji – dodaje Leszek Bartnicki, prezes KP GKS Tychy SA. – Nasi odbiorcy liczą głównie na sportowe emocje, ale ważnym czynnikiem jest dotarcie do nich. W obecnych czasach każdy z nas ma do wyboru różnorodne formy rozrywki, dlatego w naszych działaniach staramy się kibica często zaintrygować i zaciekawić. Stąd w naszą politykę wpisują się akcje społeczne. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że zadowolenie klientów głównie generują wyniki, ale nie mogą one determinować zaangażowania i pracy osób odpowiedzialnych w klubie za promocję. W ostatnich latach otrzymaliśmy kilka nagród w tym m.in. za najlepszy marketing w Europie spośród klubów grających w hokejowej Lidze Mistrzów. Na krajowej arenie również chcemy pozostać bezkonkurencyjni.

Inicjatorami działań integrujących wokół GKS byli i są przede wszystkim działacze klubu oraz liczne grono ich sympatyków. GKS jest tym znakiem, który jednoczył i integrował tysiące tyszan od chwili powstania klubu, czyli od 1971 roku.

W 2004 roku statuetkę Integratora Roku odbierał wieloletni prezes GKS Tychy Andrzej Skowroński za odbudowę silnej pozycji tyskiego sportu i wdrażanie idei masowej imprezy sportowej, jako istotnego czynnika społecznej integracji.

Wokół ogniska nadziei

Ks. prałat Józef Szklorz: Integrator Roku 2006.

Najpierw były kolonie charytatywne, które ks. Józef Szklorz, będąc wikarym w parafii pw. św. Krzysztofa, zaczął organizować wraz z młodzieżą uczęszczającą do ówczesnego Studium Nauczycielskiego. W 1990 roku odbył się turnus w Rozmierzy na Opolszczyźnie...

– Po powrocie stwierdziłem, że daliśmy dzieciom „cukierka", a teraz wróciły do swoich rodzin, środowiska, czasami do swojej bardzo trudnej sytuacji – mówi ks. J. Szklorz. – Pomyślałem, że warto stworzyć w Tychach stacjonarny ośrodek, w którym dzieci mogły nie tylko spędzać czas wolny, ale także rozwijać swoje zainteresowania. Po prostu takie ciepłe i przyjazne miejsce, w którym wychowawcy i wolontariusze poświęcają czas i uwagę swoim podopiecznym. Poszedłem z tym pomysłem do prezydenta Tychów, śp. Jerzego Śpiewaka. Umówiliśmy się w pomieszczeniach budynku, tzw. Kaskadzie, gdzie była kawiarnia, a potem przedszkole. Po kilku minutach wyszedłem stamtąd z... kluczami. I tak się zaczęło.

Po siedmiu latach, kiedy ks. Szklorz objął stanowisko proboszcza w parafii bł. Karoliny właśnie tutaj przeniósł ośrodek. Rozpoczęła się działalność nie tylko charytatywna, ale również kulturalna, sportowa. Czas wolny wypełniają najmłodszym zajęcia plastyczne, komputerowe, sportowe, teatralne, taneczne, różne konkursy, seanse filmowe. Równocześnie powstało zaplecze gastronomiczne, bo codziennie wydawanych jest około 80 obiadów.

Ośrodek Christoforos stał się jedną z ważniejszych instytucji pomocowych w mieście, gdzie spotykają się osoby w różnym wieku, bo wkrótce podobnym wsparciem objęto również osoby w starszym wieku i to nie tylko z parafii, ale z całego miasta. Dlatego integracyjne znaczenia tej placówki dla osób z różnymi potrzebami życiowymi, trudno wprost przecenić. Po 31 latach działalności Ośrodek Christoforos jest dla wielu osób drugim domem i ta opinia jest bodaj największą nagrodą dla grona dla osób z nim związanych, a przede wszystkim ks. Szklorza, który był jego pomysłodawcą i założycielem.

Gdyby nie kapłaństwo, zostałby pewnie górnikiem (zaliczył roczny staż w Kopalni Węgla Kamiennego Piast) albo budowlańcem, bo tak się złożyło, że pochodzący z Imielina ksiądz prałat skończył technikum kolejowe w Sosnowcu i jest specjalistą budowy dróg i mostów kolejowych. Nic dziwnego, że będąc już proboszczem (został najmłodszym proboszczem w Archidiecezji Katowickiej) rozpoczął budowę kościoła parafii bł. Karoliny w Tychach, a potem innych obiektów – probostwa, domu parafialnego, boisk, ogrodu różańcowego, plenerowej Drogi Krzyżowej i rzecz jasna Ośrodka Christoforos. Powstał też dom rekolekcyjno-wypoczynkowy w Wiśle, gdzie na ferie i wakacje wyjeżdżają grupy zaangażowane w życie parafii, a latem także seniorzy. Ośrodek i otoczenie kościoła zaczęło tętnić życiem: festyny, pikniki, wieczory kolędowe, żywa stajenka, koncerty… Wyjątkowa jest organizowana Droga Krzyżowa (wokół kościoła znajdują się stacje Drogi Krzyżowej wykonane w drewnie przez Antoniego Toborowicza), która przed pandemią gromadziła co roku po kilka tysięcy osób. Księdzu prałatowi udaje się pozyskiwać co roku osoby, które na zasadach wolontariatu pomagają w Christoforosie, wspierając pracowników. Obecnie działa tu około 50 wolontariuszy.

Przez wielu działalność Ośrodka Christoforos jest postrzegana jako wzorcowy wręcz model współpracy kościoła z samorządem. Kilka lat temu zorganizowane zostało sympozjum: „Rozwiązywanie problemów

społecznych w partnerstwie z Kościołem". Podczas sympozjum ks. Arkadiusz Wuwer z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego nazwał ośrodek „ogniskiem nadziei", dodając, iż dopóki takie ogniska będą istnieć, dopóty człowiek nie zginie w dzisiejszym, bezwzględnym świecie. Dla wielu proboszczów, nie tylko tyskich parafii, Chistoforos stał się inspiracją do tworzenia podobnych ośrodków, bo w tym przypadku nie liczy się forma, ale idea pomagania ludziom, którzy na pewnych etapach życia bardziej niż inni potrzebują wsparcia i pomocy. To są właśnie dzieci i osoby starsze i na nich właśnie skupia się działalność ośrodka.

– Przyznam, że to, co zrobiliśmy przez te lata przeszło moje oczekiwania – twierdzi ks. prałat Szklorz. – Miałem tylko zbudować kościół, ale z kontaktów innymi rodzą się pomysły, nowe potrzeby, otwierają się nowe możliwości. Dla mnie rola księdza jako integratora jest oczywista, bo nie da się prowadzić posługi kapłańskiej, organizować życia parafii, przekonywać wiernych do swoich planów, jeśli nie skupi się wokół siebie parafian. Ale inaczej już jest, kiedy wychodzi się poza parafię, a tak było od początku w moim przypadku. Idea Christoforosa zyskała duży oddźwięk wśród władz miasta i niejako otworzyła drogę do współpracy Kościoła z samorządem miejskim. Kolejni prezydenci, począwszy od Jerzego Śpiewaka, dokładali swoją cegiełkę do tworzenia ośrodka i rozwijania jego działalności. Najbardziej nasza współpraca z miastem rozwinęła się za prezydentury Andrzej Dziuby i jego zastępczyni Darii Szczepańskiej, a teraz Macieja Gramatyki. Ośrodek się rozbudował, powstały obiekty sportowe, zagospodarowano zostało otoczenie kościoła, w tym Park Południowy. Z tej współpracy parafii z władzami samorządowymi możemy być dumni, bo w innych miastach różnie z tym bywa. Ale przecież to nasza wspólna sprawa – wybudowaliśmy ten obiekt, utrzymujemy go, organizujemy wolontariat, całą działalność ośrodka, z kolei miasto płaci wychowawcom, dofinansowuje wyżywienie, media i kolonijne wyjazdy letnie. Gdyby miało to robić samo, koszt dla budżetu byłby znacznie większy. I właśnie dzięki temu nasz ośrodek jest też postrzegany jako wyjątkowa instytucja w skali kraju.

Od ponad półtora roku żyjemy jakby w innym świecie, naznaczonym przez epidemię, która wpływa na wszystkich i wszystko, co się wokół nas dzieje.

– Musieliśmy zmienić nasz kontakt z parafianami, praca ośrodka także została podporządkowana obostrzeniom. Spotkania Karolińskie, do których włączyło

się Miejskie Centrum Kultury, zaczęliśmy transmitować z auli, podobnie jak relacje ze spotkań z okazji Dnia Dziecka, Dnia Matki i wiele innych. To także jest forma integracji w tym trudnym okresie i to nie tylko w ramach miasta, ale daleko poza nim – w całej Polsce, ale także za granicą, w tym w USA i Kanadzie. Jak się bowiem okazuje, mamy – poza Sanktuariami na Jasnej Górze i w Łagiewnikach – trzecią „oglądalność" na you tubie – dodaje ks. prałat.

Słowo „integrator" bardzo często pojawia się w odniesieniu do księdza prałata, bowiem cała jego praca duszpasterska i działalność społeczna nacechowana jest darem zjednywania, skupiania wokół siebie ludzi. Nic zatem dziwnego, że laureat Integratora Roku w Tychach otrzymał kilka lat później tytuł „Hanysa Roku". Jak wówczas podkreślano, było to wyróżnienie za godny do naśladowania przykład integrowania lokalnej społeczności poprzez wyjątkową działalność społeczną, charytatywną, kulturalną i sportową.

Prezydent Miasta Tychy oraz Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa nagrodziła ks. prałata Józefa Szklorza Integratorem Roku za aktywizację i integrację społeczności lokalnej wokół Ośrodka Chrostoforos przy kościele bł. Karoliny w Tychach.

Wszyscy jesteśmy STĄD

Maria Lipok-Bierwiaczonek: Integrator Roku 2006.

– Odebrałam to jako wyróżnienie dla zespołu Muzeum Miejskiego po pierwszym roku pracy nowej wówczas placówki, za wielką energię i entuzjazm, z jakim młody wiekiem zespół, z wyjątkiem... dyrektorki, rozpoczął swoją pracę i za jej pierwsze efekty – mówi Maria Lipok-Bierwiaczonek, której starania w tworzenie Muzeum Miejskiego doceniła w 2006 roku Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa i Prezydent Miasta Tychy.

Droga do muzeum

Maria Lipok-Bierwiaczonek przez kilka lat zabiegała o utworzenie muzeum w Tychach. Miała doświadczenie muzealne i odpowiednie kompetencje, bo od 1985 roku pracowała w Muzeum Śląskim w Katowicach.

– Byłam kierownikiem Działu Etnografii, który tworzyłam od zera, a od 1987 roku jednocześnie pełniłam funkcję kuratora ds. historii i kultury regionu. Przygotowując różne wystawy, szukając obiektów w zbiorach innych muzeów oraz w terenie, widziałam, że w zasobach śląskich muzeów, Tychy i okolica to biała plama, że o tyskiej historii i miejscowych tradycjach nigdzie się nie „opowiada". Uważałam, że taki stan skutecznie może zmienić tylko utworzenie muzeum w Tychach. We wrześniu 1996 roku złożyłam pismo, skierowane do Rady Miasta Tychy, a następnie zabrałam głos na sesji rady, przedstawiając ideę utworzenia w mieście muzeum. Potrzebę tę motywowałam tym, że jest to miasto szczególne z uwagi na swą historię – do 1950 roku (wieś książęca, browar, tradycje kulturowe ziemi pszczyńskiej) oraz po 1950 roku (budowa miasta, zasiedlenie go przez ludność pochodzącą z całej Polski). W efekcie, na wspomnianym posiedzeniu we wrześniu 1996, Rada Miasta Tychy jednogłośnie podjęła uchwałę intencyjną w sprawie utworzenia placówki – opowiada.

W czerwcu 2004 roku prezydent Andrzej Dziuba wraz z ówczesnym dyrektorem ekonomicznym Tyskich Browarów Książęcych Janem Wistubą, podpisali umowę intencyjną o użyczeniu przez Tyskie Browary Książęce budynku młótowni na siedzibę Muzeum Miejskiego. Rolę merytorycznego opiekuna i koordynatora działań zmierzających do utworzenia muzeum powierzono – jako inicjatorce idei i autorce merytorycznego programu przyszłej placówki – Marii Lipok-Bierwiaczonek.

Z tyszanami dla tyszan

– Rozpoczęliśmy od społecznej zbiórki darów dla tworzącego się muzeum – kontynuuje była dyrektor Muzeum. – Tyszanie przynosili archiwalne fotografie, dokumenty, stroje ludowe, sprzęty, modlitewniki. Od początku podkreślaliśmy, że poprzez zbierane eksponaty chcemy dokumentować historię i tradycje kulturowe wszystkich tyszan – i tych z miejscowym rodowodem, i „nowych tyszan", którzy osiedli w rozbudowywanym mieście po 1950 r. 15 listopada 2004 roku prezydent Andrzej Dziuba wydał zarządzenie w sprawie rozpoczęcia działalności Muzeum Miejskiego w Tychach, a 1 grudnia powołał mnie na stanowisko dyrektora placówki. Pełną parą organizacja pracy w muzeum ruszyła w styczniu 2005 roku, a otwarte zostało 25 kwietnia 2005 r wraz z udostępnieniem pierwszej wystawy według mojego scenariusza: „Sto lat z życia miasta. Tychy i tyszanie w XX wieku".

Zdaniem Marii Lipok-Bierwiaczonek, skoncentrowanie się na XX wieku było wyborem właściwie oczywistym – kilka lat po zakończeniu poprzedniego wieku żywe były jeszcze refleksje i podsumowania zmian, jakie przyniósł. W Tychach te zmiany były głębsze, niż gdzie indziej – narodziło się duże miasto.

– Narodziła się też nowa zbiorowość miejska, która żeby dobrze funkcjonować, musiała przejść proces integracji społecznej. Wystawa i towarzysząca jej publikacja pokazywały te procesy. Było to pierwsze dzieło młodego zespołu tyskich muzealników, skierowane w równym stopniu do obu części tyskiej zbiorowości – rodowitych tyszan i mieszkańców przybyłych do miasta po 1950 roku. Najcenniejszym jej efektem było poszerzenie ich wiedzy o przeszłości miasta, o tradycjach kulturowych i sposobie życia społeczności starotyskiej. Te wątki były odkrywcze dla wszystkich, także dla tyszan z miejscowymi korzeniami. Muzeum i jego pierwsza ekspozycja były impulsem do nowej narracji w mieście i o mieście – twierdzi.

Wystawy, publikacje, sympozja

– Odnoszę się szerzej do tamtego pierwszego okresu pracy muzeum – i mojej pracy w nowej placówce, bo tytuł Integratora Roku otrzymałam w 2006 właśnie za stworzenie miejsca, które opowiadając o historii i tradycjach miasta, tworzyło tę narrację dla wszystkich tyszan. Było miejscem spotkań i refleksji nad przeszłością. W kolejnych latach mojej pracy widziałam, że tyszanie to doceniają. Razem z zespołem pracującym w muzeum świadomie podejmowaliśmy tematy – wystaw, publikacji, organizowanych sympozjów – których celem było wypełnianie luk w naszej wiedzy o mieście, o jego przeszłości dawniejszej i tej nieodległej. W kolejnych latach zapraszaliśmy tyszan do udziału w konkursach na wspomnienia, obejmujące zarówno życie w dawnych Tychach, jak i w czasie budowy nowego miasta. Plon konkursów opublikowany został w książce „Dzieciństwo, młodość i wielka budowa. Wspomnienia tyszan", wydanej w 2013 roku.

Ważnym dopełnieniem idei pracy muzeum była wystawa, zorganizowana na początku 2014 roku, zatytułowana „Z zakamarków szuflad, z zakamarków pamięci". Autorką koncepcji tej wystawy i jej scenariusza była dyrektor muzeum, a w koncepcji tej istotne było, że ekspozycję stworzono przy współudziale samych mieszkańców. Zaproszono ich do przyniesienia do muzeum swoich pamiątek rodzinnych i podzielenia się opowieścią o tych pamiątkach. Kto chciał, mógł swoją opowieść w muzeum pozostawić i poprzez opis na wystawie, a następnie w przygotowanej publikacji, została ona uwieczniona. W ten sposób pamięć prywatna wielu tyszan dodana została do pamięci zinstytucjonalizowanej. Prywatne historie splotły się z historią miasta.

Ziarnko do ziarnka

– Przez dziesięć lat pracy w muzeum, ale także potem, poprzez publikacje popularyzujące wiedzę o przeszłości i kulturze miasta, przez wykłady np. na tyskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, dodawałam ziarnko po ziarnku do zasobu wiedzy tyszan o ich mieście. Warto wiedzieć więcej i więcej, bo zainteresowanie miejscem, w którym się żyje na co dzień, sprawia, że chce nam się coś dla tego miejsca zrobić. A wydaje mi się – sprawia też, że jesteśmy życzliwsi dla sąsiadów, dla współmieszkańców, nie patrzymy koso na kogoś tylko dlatego, że ma inny akcent w mowie, inny zaśpiew, inne potrawy przyrządza na wigilię. Ostatecznie przecież wszyscy jesteśmy STĄD. W Tychach to bardzo ważne – dodaje Maria Lipok-Bierwiaczonek.

W 2006 roku Maria Lipok-Bierwiaczonek odebrała statuetkę Integratora Roku za wkład i w kultywowanie tradycji i historii w ramach Muzeum Tyskiego.

Tychy bliżej Szwecji

Danuta Wencel: Integrator Roku 2008.

Danuta Wencel była pomysłodawczynią i organizatorką Dni Szwecji w Tychach, które zintegrowały wiele osób wywodzących się z różnych środowisk obu krajów – Polski i Szwecji. Dni Szwecji wykraczały daleko poza sferę kultury i sztuki oraz celebrowanie Święta św. Zofii.

– Ale święto to pozostało dla mnie jednym z najpiękniejszych, najbardziej radosnych, jasnych, budzących nadzieję. W grudniu w Szwecji zaczynają się noce polarne, przeważnie panują ciemności, bo dni są bardzo krótkie. A 13 grudnia święta Łucja przynosi światło... Urzekło mnie to, że w zlaicyzowanej, luterańskiej Szwecji, cały kraj celebruje dzień katolickiej świętej. Jednoczą się wówczas wszyscy – zaczyna się od domu i rodziny, potem młodzież wędruje po szkołach, przedszkolach, przychodzi do domów opieki. W to świętowanie włączają się wszyscy, bez względu na przekonania, status społeczny, itd. Także wizualnie obrzędy są bardzo piękne – dziewczyny w długich białych sukniach, Łucja z wiankiem na głowie z zapalonymi świecami. Są pieśni i wiele, wiele smakołyków – mówi Danuta Wencel, która w Tychach przez dekadę organizowała Dni Szwecji i Dzień Świętej Łucji.

Wybierając studia D. Wencel zdecydowała się na germanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale w tym czasie jeden z jej profesorów stworzył nowy kierunek – skandynawistykę. I to było to. Danuta Wencel nie namyślała się długo i po raz pierwszy poszła na zajęcia 13 grudnia w…. Dzień Świętej Łucji. A potem, już jako stypendystka, spędziła w Szwecji pół roku. Poznała kulturę i mieszkańców tego kraju. Zauroczona Szwecją, ludźmi, językiem, zwyczajami, choć niekoniecznie klimatem, postanowiła przybliżyć Szwecję Polakom i tyszanom.

W tyskiej szkole Społecznego Towarzystwa Oświatowego uczyła języka niemieckiego.

– Któregoś dnia zaproponowałam dyrektorowi, że poprowadzę zajęcia języka szwedzkiego – mówi Danuta Wencel. – Zgodził się i po kilku latach zostaliśmy pierwszą w Polsce szkołą, w której młodzież zdawała maturę z tego języka. Nie muszę dodawać, iż spotkało się to z dużym oddźwiękiem nie tylko w Polsce, ale i w Szwecji. Co roku gościliśmy w szkole ambasadorów Szwecji, a nasza placówka nazywana była przez nich żartobliwie „ostatnim przyczółkiem ambasady Szwecji na południu Polski".

Zaczęło się zatem skromnie, bo od szkolnych prezentacji związanych z Dniem Świętej Łucji, a potem były Dni Szwecji z towa-

rzyszącymi im spektaklami teatralnymi, wystawami, pokazami, spotkaniami z twórcami i artystami, wizytami kolejnych ambasadorów Królestwa Szwecji i Forum Gospodarczym. Tajemnica sukcesu niewątpliwie tkwiła w umiejętności pozyskania przez Danutę Wencel wielu osób i zainspirowania ich nie tylko Dniem Świętej Łucji, ale także możliwościami, jakie dają kontakty polsko-szwedzkie.

– W tym czasie założyłam również Towarzystwo Polsko-Szwedzkie w Katowicach, bywałam zapraszana do ambasady i jako tłumaczka – na różne uroczystości i spotkania, poznawałam ludzi, nawiązywałam kontakty. Rok 1999 ogłoszono w Szwecji Rokiem Polskim. Za namową ówczesnego ambasadora Szwecji w Warszawie Stefana Norena i dzięki przychylności dyrektora Teatru Małego Tomasza Kordona postanowiłam w ramach Tyskich Spotkań Teatralnych, zorganizować pierwsze w Tychach Dni Szwecji. Razem ze Sławomirem Żukowskim z Teatru BELFEgoR wymyśliliśmy, że wystawimy Pippi Langstrump. Zasugerowałam, żeby pojechać do Astrid Lindgren i zaprosić ją do Tychów. Jednak się nie udało, bo już wówczas pisarka była chora. W ramach Dni Szwecji zaprezentowaliśmy zatem spektakl „Pociąg do…", w którym sama wystąpiłam, grając jedną z bohaterek i nawet śpiewałam po szwedzku. Były też pokazy filmowych adaptacji powieści Astrid Lindgren. Zresztą impreza odbyła się pod patronatem ambasady Królestwa Szwecji, a jako ciekawostkę dodam, iż podczas późniejszych edycji Dni Szwedzkich gościliśmy w Tychach czterech kolejnych ambasadorów tego kraju. Pomysł organizowania w Polsce Dnia Świętej Łucji chwycił i bywały lata, że jeździłam do kilku miast, m.in. Krakowa, Cieszyna, Wrocławia i Warszawy.

Dni Szwedzkie zaczęły się cieszyć w Tychach dużą popularnością, a Danuta Wencel, jej energia i umiejętności organizacyjne sprawiły, że do organizacji tego wyjątkowego przedsięwzięcia dołączyło Miasto Tychy, Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa i wiele instytucji i organizacji, w tym także władze samorządowe Katowic i Województwa Śląskiego. Podczas kilku dni organizowano część kulturalną, gospodarczą w formie Forum Gospodarczego, gastronomiczną, a nawet część sportową, bo w ramach wymiany przyjeżdżały do Tychów grupy młodzieży, uczestnicząc w zawodach.

– Z inicjatywy prezesa OIPH Zbigniewa Gieleciaka starałam się zainteresować Szwedów przyjazdem do Tychów i spotkaniami z naszymi przedsiębiorcami, podzieleniem się ich wiedzą i doświadczeniem – twierdzi D. Wencel. – Spotkania te cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko biznesmenów tyskich, ale z różnych stron naszego województwa. Z tego co wiem, do dzisiaj jedna z firm z Bielska – Białej działa na szwedzkim rynku w branży produkcji okien aluminiowych. W ramach Dni Szwecji gościliśmy ambasadorów i ich zastępców, ale także przedstawicieli władz samorządowych, Szwedzkiego Instytutu Ochrony Środowiska, czy Szwedzkiego Regionu Zachodniej Gotalandii. Nawiązano wiele kontaktów między polskimi a szwedzkimi przedsiębiorcami, podpisywano umowy dotyczące konkretnych rozwiązań technicznych, np. przy produkcji maszyn, urządzeń oraz ochrony środowiska.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, Dni Szwecji w Tychach były nie tylko okazją do spotkań, konferencji i organizacji wydarzeń kulturalnych. Ich efektem było nawiązanie współpracy gospodarczej między firmami obu krajów i tu rozpoczęła się rola Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej. Biznesmeni ze Szwecji przyjeżdżali do Tychów i na Śląsk, a tyscy wyjeżdżali do Szwecji. W 2004 roku Województwo Śląskie podpisało umowę o współpracy z Regionem Goeteborg, co było również efektem działania przedsiębiorców skupionych wokół OIPH.

Danuta Wencel odebrała statuetkę Integratora Roku za 2008 rok za właśnie z organizację Dni Szwecji w Tychach.

Architektura, ekologia i... niezapominajka

Ewa Dziekońska: Integrator Roku 2013.

W kolekcji wielu nagród i wyróżnień Ewy Dziekońskiej, statuetka „Integratora Roku" zajmuje szczególne miejsce.

– Przyznam, że ta nagroda mnie zaskoczyła, bo nigdy nie postrzegałam siebie, jako osoby, która może się znaleźć w szacownym gronie ludzi, potrafiących dla jakieś pomysłu, idei czy przedsięwzięcia zintegrować tak wiele osób. Działamy w grupie, czy to w Tyskim Kole Polskiego Klubu Ekologicznego, podczas Ekokiermaszy dla Zdrowia czy rajdach rowerowych, dlatego też udział naszych członków jest tu ważny, jak również współpraca z innymi organizacjami. Działalność na rzecz ekologii, zdrowego stylu życia, zrównoważonego rozwoju, zawsze wydawała mi się czymś naturalnym, do czego nikogo nie trzeba specjalnie zachęcać. Z drugiej jednak strony, choć z roku na rok mamy coraz większą świadomość ekologiczną, cały czas przekonujemy się, jak wiele jeszcze jest do zrobienia. I to mnie ciągle motywuje do działania.

Zanim Ewa Dziekońska bez reszty poświęciła się ekologii, realizowała się zawodowo jako architekt. Wśród wielu projektów przygotowanych przez nią oraz wspólnie z Markiem Dziekońskim, kilka zrealizowanych zostało w Tychach, ale największe uznanie zyskali za projekt budynku Panoramy Racławickiej, który w owym czasie był sporym wyzwaniem. Historyczka sztuki Agata Gabiś tak pisała o tym projekcie: „Od 1948 roku, kiedy ogłoszono pierwszy konkurs na budowę siedziby dla Panoramy Racławickiej, kontrowersyjny (bo antyrosyjski) temat wraca jak bumerang, wraz ze zmianami politycznej atmosfery: powstaje komitet budowy, w 1957 roku SARP ogłasza drugi konkurs, który wygrywa małżeństwo młodych, wrocławskich architektów, Ewa i Marek Dziekońscy. Sukces, wywiady, przygotowana rok później dokumentacja… Wymyślony w 1957 roku budynek jest podporządkowany funkcji i otoczeniu, nie dominuje, a wchodzi w dialog z bliższym i dalszym gotyckim sąsiedztwem. (…) Warto zwrócić uwagę na wzory szalunków odciśnięte w betonie, na obniżony dziedziniec, który wprowadza nas do pawilonu i niemal sakralną przestrzeń ciemniej pochylni, którą przechodzimy do świetlistego wnętrza rotundy. To wszystko pomysły Dziekońskich, które

wiele lat czekały na realizację, a dziś nadal działają bez zarzutu".

Statuetkę Integratora Roku Ewa Dziekońska otrzymała w 2013 roku za wieloletnią konsekwentną popularyzację idei zrównoważonego rozwoju i ochrony przyrody oraz promocję postaw proekologicznych.

– Nie ma architektury bez zrozumienia środowiska naturalnego, idei ekologii i zrównoważonego rozwoju – twierdzi Ewa Dziekońska. – Dla współczesnych architektów jest to już oczywistą sprawą, powstało nawet pojęcie „architektura ekologiczna". Pojawiają się ekologiczne budynki, „łapacze deszczu", obiekty, które mają pochłaniać dwutlenek węgla i produkować tlen, itd. Do budowy wybierane są materiały ekologiczne. Już przed laty, jako architekt, zawsze całościowo traktowałam projekt. Bo architektura jest częścią naszego środowiska i bardzo ważne jest świadome jego kształtowanie. Decyzja o wycięciu jednego drzewa zapada często w kilka minut, a żeby ono wyrosło, potrzeba wielu lat. Jesteśmy częścią przyrody, w której jedno wynika z drugiego, wszystko ma swoją przyczynę i konsekwencje.

Tyskie koło Polskiego Klubu Ekologicznego działa od 31 lat, a Ewa Dziekońska była wśród jego założycieli, a potem wieloletnim prezesem i twórcą tyskiej Lokalnej Agendy 21.

– Nasze pierwsze spotkanie odbyło się w Urzędzie Miasta, a później wałęsaliśmy się, szukając siedziby – wspomina. – Była jakaś piwnica, pokój w szkole, potem przez pięć lat spotykaliśmy się... u mnie w domu. Od kilkunastu lat nasze koło PKE ma swoją siedzibę przy ul. Budowlanych.

Wśród wielu działań i akcji tyskiego koła, jak „Razem przeciwko odpadom", Czy wiesz, co jesz?", „Tyska Debata Transportowa", „Drzewa w mieście" współorganizacja „Europejskich Dni bez Samochodu", Rodzinne Spotkania Ekologiczne", „Ochrona powietrza a jakość życia" i mnóstwa innych przedsięwzięć, szczególnym zainteresowaniem cieszyły się Eko-Kiermasze dla Zdrowia, organizowane wspólnie z Zespołem Szkół nr 1. Na stoiskach z certyfikowaną żywnością można było kupić ekologiczną żywność, spotkać się ze specjalistami żywienia, dietetykami, producentami zdrowej żywności – przedstawicielami gospodarstw certyfikowanych i agroturystycznych z wielu regionów Polski.

– Wspólnie z Klubem Turystyki Kolarskiej „Gronie" realizowaliśmy także program „Rower i My", promując rower jako sposób na aktywny wypoczynek i alternatywny dla samochodu środek transportu – dodaje Ewa Dziekońska. – I postanowiliśmy wpisać się w obchody ogólnopolskiego Święta Niezapominajki, organizując majowy rajd rowerowy. Święto to ma na celu promowanie wszelkich walorów przyrodniczych na przykładzie piękna polskiej niezapominajki. Ale to także kształtowanie nawyku „niezapominania" o ważnych chwilach w życiu, o innych ludziach, przyjaciołach, o tym, co istotne dla nas i otaczającego nas świata.

Ewa Dziekońska może się także pochwalić kilkoma wyjątkowymi wyróżnieniami. Prowadzone przez nią Tyskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego zostało laureatem Konkursu EkoAktywni 2014, a ona sama – uhonorowana została „Zielonym Czekiem 2012". To prestiżowa nagroda, bowiem w kapitule konkursu są eksperci, pracownicy naukowi i działacze na rzecz ochrony środowiska i popularyzacji przyrody.

Swoją pasją do działania na rzecz ekologii inspirowała i robi to nadal wielu tyszan, których integruje wokół nowoczesnego, ekologicznego miasta, wspierając działania władz samorządowych, jak i różnych instytucji i organizacji.

Okręgowa Izba Przemysłowo Handlowa oraz Prezydent Miasta Tychy przyznali Ewie Dziekońskiej tytuł Integratora Roku za promowanie działań proekologicznych i zrównoważonego rozwoju.

Młodzież u bram sztuki

Teresa Wodzicka: Integrator Roku 2014.

Jest nauczycielką z powołania i z miłości do tego zawodu. Jak sama mówi, praca z najmłodszym ma głęboki sens, bo to nie tylko kwestia przekazani im wiedzy, ale także rozwijanie różnorodnych zainteresowań, zagospodarowanie czasu wolnego i stworzenie im możliwości odniesienia sukcesu i radości tworzenia, wreszcie odkrywanie ich talentów. Tak myślała pracując jako polonistka w szkole i potem, przez 31 lat pełniąc funkcję dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 im. Artystów Rodu Kossaków.

Kiedy pytamy o Teresę Wodzicką jej byłych uczniów, opinia zwsze jest podobna – to nauczyciel z pasją, potrafiący zjednywać sobie uczniów serdecznością i cierpliwością. Integrować ludzi, w tym dzieci i młodzież, można na wiele sposobów. Teresa Wodzicka wybrała kulturę i sztukę. Dlaczego?

– W moim domu rodzinnym sztukę, artystów otaczano wielkim szacunkiem. Jako dziecko przeglądałam i czytałam książkę – przepiękne przedwojenne wydanie „Dziejów malarstwa w Polsce" Feliksa Kopera, którą zresztą mam do dzisiaj. Poza tym w domu mieliśmy wiele obrazów, także starych mistrzów. I to obcowanie ze sztuką od najmłodszych lat wywarło na mnie ogromne wrażenie.

Zainteresowania sztuką starała się zaszczepić młodym ludziom od chwili, kiedy rozpoczęła pracę w szkole. Nie było to łatwe, bo w „szkole fiatowskiej", która kształciła głównie przyszłych techników i mechaników samochodowych, zainteresowanie uczniów sztuką, malarstwem okazało się prawdziwym wyzwaniem.

– Ale znalazłam sposób – zaczęłam organizować wycieczki do pracowni kilku tyskich malarzy i rzeźbiarzy, jak chociażby Augustyna Dyrdy. Pamiętam, że niektórzy z uczniów mieli opory, by tam iść. O Dyrdzie i innych tyskich artystach słyszeli od rodziców, nauczycieli, ode mnie. Myśleli, że artysta to ktoś, kto… unosi się kilka stóp nad ziemią, że to jacyś supermeni. Zabierając ich do pracowni, dając im możliwość porozmawiania z nimi, szybko przekonywali się, że są to tacy sami ludzie, jak oni. Bezpośredni kontakt z artystami okazał się świetną formą obcowania ze sztuką, moim zdaniem najlepszą, jaka może być. To nie oglądanie obrazów czy rzeźb w muzeach i galeriach, ale wła-

śnie rozmowa z artystą daje wyjątkowe poczucie, że znalazło się w kręgu sztuki. I potem, już jako dyrektor MDK, utworzyłam galerię „Artyści młodym". Młodzi ludzi mieli okazję obejrzeć m.in. medalierstwo Augustyna Dyrdy, wystawę zbiorową tyskich artystów malarzy, malarstwo Mariana Wodzisławskiego, „Historię Muzeum Śląskiego" oraz „Pejzaż polski". Do czerwca 2018, czyli przez cały czas kiedy byłam dyrektorem odbyło się 148 wystaw. Jak się, okazało malarstwo było tą dziedziną, którą tyska młodzież polubiła szczególnie – w MDK nr 1 było tylu chętnych, że działało aż 36 kół o charakterze plastycznym. Organizowaliśmy konkursy, w tym ogólnopolskie i międzynarodowe, które wyłaniały talenty, a wielu naszych wychowanków studiowało potem na ASP. Kiedy odchodziłam na emeryturę i dokonałam bilansu w oparciu o roczne sprawozdania, okazało się, że w czasie, kiedy byłam dyrektorem MDK nr 1, nasi wychowankowie zanotowali około 10 tysięcy sukcesów na różnych szczeblach.

Pokonkursowe wystawy były wielokrotnie eksponowane poza Tychami, m.in. na wystawach w Warszawie, Oświęcimiu, Poznaniu, Krakowie oraz w Yad Vashem – Instytucie Pamięci Narodowej w Jerozolimie. Między innymi dzięki jej działalności sztandar Miasta Tychy został uhonorowany Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

MDK nr 1 to jednak nie tylko sztuki plastyczne, ale także mnóstwo innych zajęć, zespoły tańca nowoczesnego, zespół pieśni i tańca „Tyszanie", taniec towarzyski, teatry ruchu i pantomimy, kabaret, teatr żywego planu, teatr lalkowy. Od początku Teresa Wodzicka potrafiła skupić dzieci i młodzież wokół tematyki patriotycznej. W sumie wyreżyserowała kilkanaście widowisk scenicznych. Były wielkie koncerty: „Tobie, Polsko", „Myśląc Ojczyzna", „Pieśń ujdzie cało", „Od Bogurodzicy do współczesności". Przez 20 lat organizowała Wojewódzki Konkurs Historyczny „Legiony to żołnierska nuta", Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Z chlubnych kart i miejsc narodowej historii", Konkurs Pieśni Patriotycznej i Historycznej „Nad nami Orzeł Biały" i Ogólnopolski Konkurs „Witaj, gwiazdko złota.

– Szczególnie ważna była dla mnie organizacja konkursów plastycznych „Ludzie ludziom zgotowali ten los", upamiętniających tragedię zamordowanych i cudem ocalonych w KL Auschwitz-Birkenau. Poznałam Halinę Birenbaum, poetkę i pisarkę polskojęzyczną, mieszkającą na stałe w Izraelu, byłą więźniarkę obozów w Majdanku, Oświęcimiu, Ravensbrück i Neustadt-Gleve, która cudem ocalała z komory gazowej, mając świadomość, gdzie się znajduje i rzecz jasna Augusta Kowalczyka, również byłego więźnia, znakomitego aktora filmowego i teatralnego, reżysera, który co roku bywał u nas.

W 2014 roku Teresa Wodzicka otrzymała Integratora Roku za integrację młodzieży miasta Tychy poprzez kulturę i sztukę. Obecnie jest komisarzem Galerii Sztuki Profesjonalnej „Iuenius Amicus Artis" w Zespole Szkół nr 1, gdzie zorganizowała 24 wystawy najwybitniejszych twórców Śląskich, a także dwie duże wystawy „W imię miłości" i „Kraina czarnych diamentów". Od 20 lat pełni funkcję prezesa Zarządu Miejskiego Towarzystwa Kultury Teatralnej, działa w Wojewódzkim Towarzystwie Opieki nad Oświęcimiem. W 2018 roku utworzyła i prowadzi Śląskie Towarzystwo Kultury.

Teresa Wodzicka uhonorowana została statuetką Integratora Roku za integrację młodzieży miasta Tychy poprzez kulturę i sztukę oraz wkład w kultywowanie tradycji i historii.

Fabryka futbolu

Akademia Piłki Nożnej Szkoły Mistrzostwa Sportowego: Wyróżnienie Integrator Roku 2014.

Powstała przed 10 laty Akademia Piłki Nożnej Szkoły Mistrzostwa Sportowego Tychy zmieniła tyską piłkę nożną. Zmieniła na lepsze, dając młodzieżowemu futbolowi nowy impuls, przyciągając do sportu setki dzieci. Stworzono tutaj jednolity system szkolenia mogący z powodzeniem konkurować z tymi, które są realizowane w czołowych klubach europejskich.

Jeden system

Słowo „integracja" wpisane jest w misję Akademii i legło u podstaw jej tworzenia. Działaczom Akademii udało im się bowiem zintegrować tyskie piłkarstwo w wydaniu młodzieżowym. W miejsce wielu szkółek, które często rywalizowały ze sobą, powstał jeden silny klub młodzieżowy, zrzeszający kilkadziesiąt drużyn we wszystkich grupach wiekowych. Akademia, jako jedna z pierwszych w kraju, wdrożyła jednolite zasady szkoleniowe dla wszystkich grup wiekowych. System, wzorowany na pracy klubów holenderskich, hiszpańskich i niemieckich, poparty wiedzą i doświadczeniem trenerów oraz rozbudowującą się bazą sportową, przynosi znakomite rezultaty. Każdy trener Akademii posiada licencję UEFA A Elite Youth, UEFA A, UEFA B lub Grassroots C lub jest w trakcie kursu trenerskiego podnoszącego kwalifikacje.

System szkolenia Akademii zbudowany jest na trzech filarach: Akademia Kids (dzieci w wieku 3-7 lat), Akademia Grassroots i Akademii PRO (7-15 lat). Właśnie to profesjonalne szkolenie od najmłodszych lat, a także dodatkowe zajęcia (Akademia Przedszkolaka, Akademia Treningu Indywidualnego), wysokie kwalifikacje trenerów, sprzęt, stroje, organizacja zajęć, programy dla przedszkolaków, wyjazdy na ogólnopolskie i regionalne turnieje, organizacja zawodów w Tychach sprawiły, że APN SMS stał się prawdziwą fabryką futbolu. Obecnie w klubie trenuje około 700 dziewcząt i chłopców.

Dumni z wychowanków

Nagroda „Integratora Roku" Akademia Piłki Nożnej GKS Tychy otrzymała za rozwijanie sportowej pasji dzieci i młodzieży miasta Tychy, promowanie i rozwijanie pasji do piłki nożnej i budowanie odpowiednich warunków do nowoczesnego i kompleksowego szkolenia piłkarskiego z zachowaniem zasad fair play oraz edukacji szkolnej.

O jakości pracy szkoleniowej najlepiej świadczą wychowankowie Akademii. Należą do nich m.in. Paweł Florek (obecny klub UD Azira), Mateusz Grzybek (Termalika Nieciecza), Wojciech Szumilas (Zagłębie Sosnowiec), Dorota Hałatek (Czarni Sosnowiec), Jakub Kiwior (Serie A – Spezia), Dawid Kasprzyk (GKS Tychy), Bartosz Mrozek (Lech Poznań), Wiktoria Nowak (Rekord Bielsko – Biała), Kacper Piątek (GKS Tychy), Dominik Połap (GKS Tychy), Michał Staniucha (GKS Tychy).

Szkoły, arena, bursa...

Konsekwencja w realizacji organizacyjnych i sportowych celów Akademii przez jej działaczy jest doprawdy imponująca. Kilka lat po tworzeniu APN, powołali Szkołę Mistrzostwa Sportowego – najpierw na bazie szkoły podstawowej, a od niedawna – liceum. Znakiem czasu jest, że większe kluby i organizacje sportowe dbają o zaplecze edukacyjne dla swoich sportowców. Utworzenie szkoły sportowej pozwala w optymalny sposób łączyć codzienną naukę z uprawianiem ulubionych dyscyplin sportowych. Wbrew pozorom i panującym opiniom, sportowe szkoły bardzo mocno przywiązują wagę do poziomu edukacyjnego swoich podopiecznych. Dyrekcja szkoły stawia na innowacyjność i funkcjonalność zapewniając uczniom dostęp do fachowej opieki dydaktycznej, dietetycznej, psychologicznej i szkoleniowej. Obecnie do działającej pod auspicjami Akademii SMS uczęszcza około 400 uczniów uprawiających nie tylko piłkę nożną, ale także akrobatykę, judo, golf i hokej.

Kolejnym krokiem w rozwoju APN była budowa obiektu sportowego – SMS Arena wraz z zapleczem fizjologiczno-rehabilitacyjnym. Tutaj, na nowoczesnym obiekcie z dwoma boiska o wymiarach 20 x 40 m ze sztuczną nawierzchnią wysokiej jakości oraz co najważniejsze w pełni zadaszonych i ogrzewanych, dzieci i młodzież mogą trenować bez przeszkód przez cały rok. A działacze planują zrobić kolejny krok w poszerzeniu bazy – wybudować pełnowymiarowe boisko.

W 2020 roku podjęto kolejną ważną decyzję organizacyjną – utworzenie bursy dla uczniów Szkoły Mistrzostwa Sportowego, w której obecnie mieszka 10 uczniów liceum.

Od piłki do... miodu

APN SMS Tychy to nie tylko same treningi i mecze, ale także miejsce aktywizacji i integracji lokalnej społeczności na rzecz najmłodszych. Klub co roku organizuje ogólnopolski turniej „Akademia Cup" i „SMS Arena Cup", na który przyjeżdżają najlepsze drużyny z Polski. Są Mini Mistrzostw Deichmana, Liga Młodych Talentów czy Festyn Mistrzów, podczas których rodzice i dzieci mogą wspólnie spędzić czas na sportowej rywalizacji i wspólnej zabawie. APN SMS jest organizatorem Międzynarodowej Konferencji dla trenerów, co roku ma w swojej ofercie obozy sportowe dla wszystkich członków klubu zarówno w okresie letnim jak i zimowym dla kilkuset dzieci. Współorganizuje sportowe półkolonie dla dzieci naszego miasta na swoich obiektach. Dla lepszej logistyki swoich podopiecznych Akademia zakupiła 20-osobowy bus i 34-osobowy autobus.

Dla osłody przy szkole powstała w 2021 roku pasieka, w której prowadzone są dla uczniów zajęcia dydaktyczne, a pyszny miód rozdawany jest uczniom, pracownikom, partnerom i przyjaciołom SMS Tychy.

W 2014 roku prezes APN SMS Tychy Marcin Kuśmierz odebrał Wyróżnienie Integratora za rozwijanie sportowej pasji dzieci i młodzieży.

Człowiek z Orkiestry

Mariusz Gabrek: Wyróżnienie Integratora Roku 2015.

Rok 2022 przynosi jubileuszowe, bo 30. wydanie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz 20-lecie działalności Hokejowej Reprezentacji Artystów Polskich. Oba te wydarzenia od wielu lat łączy w Tychach nazwisko Mariusza Gabrka, który był pomysłodawcą zorganizowania w mieście pierwszego „koncertu" Orkiestry oraz wymyślił – razem z Robertem Janowskim – hokejowe spektakle z udziałem znanych polskich artystów.

Pierwsze serduszka

W Tychach WOŚP zagrała po raz pierwszy w 1994 roku, w czasie drugiego ogólnopolskiego finału. Dziś tyski sztab jest najdłużej działającym w tej formie w Polsce. Od początku szefował mu Mariusz Gabrek i właśnie za to, w 2016 roku został wyróżniony tytułem Integratora Roku.

– Na początku lat 90. byłem związany kabaretem i kiedy Jurek Owsiak organizował drugą edycję WOŚP, rzuciłem hasło, by z tej okazji wystąpić i zrobić w Tychach uliczną kwestę – wspomina. – Oczywiście wtedy wyglądało to zupełnie inaczej niż obecnie… Serduszka dostaliśmy ze sztabu w Katowicach i było ich około tysiąca. Teraz taką ilość otrzymuje jeden wolontariusz! Nasz sztab liczył wtedy 8 osób, a dzisiaj mamy około 200 wolontariuszy kwestujących na ulicach, do tego kilkanaście osób pomaga nam w liczeniu pieniędzy i spora grupa jest zaangażowana w organizację różnych wydarzeń i meczu hokejowego. W sumie jest to około 300-350 osób. Pamiętam, że podczas pierwszej edycji Orkiestry zaprosiliśmy dziennikarzy na liczenie pieniędzy. Było to jeszcze przed denominacją złotego i kiedy w sztabie, który znajdował się w hotelu „Tychy", wysypaliśmy pieniądze ze skarbonek, duży stół był wypełniony banknotami na wysokość jednego metra. Robiło to piorunujące wrażenie.

Z roku na rok Orkiestra rośnie, jakby na przekór niegodziwej narracji jej przeciwników, starających się zniszczyć, najpiękniejszą obok solidarności ideę, jaka pojawiła się w wolnej Polsce. W WOŚP uczestniczy coraz więcej Polaków – w kraju za granicą, z roku na rok zwiększa się pula zebranych środków. Przez te prawie 30 lat z tyskim sztabem WOŚP współpracowało kilka, może kilkanaście tysięcy wolontariuszy. Sprzęt orkiestrowy pojawia się w tyskich szpitalach, Fundacja WOPŚ na bieżąco zaopatruje placówki medyczne, a pieniądze płyną przez cały rok, bo np. w całości Fundacja finansuje przesiewowe badania słuchu na oddziałach noworodków.

Co to jest HRAP?

Tym, co wyróżnia tyską Orkiestrę jest akcent hokejowy. Wcześniej na Stadionie Zimowym organizowano „Gwiazdy na Gwiazdkę" z udziałem znanych hokeistów, wychowanków GKS Tychy. I podczas jednego z finałów WOŚP, który Mariusz Gabrek prowadził z Robertem Janowskim, obaj panowie wymyślili, by do gry zaprosić artystów i dziennikarzy i zorganizować mecz w ramach Orkiestry. Wkrótce wydarzenie hokejowe z okazji WOŚP na stałe wpisało się w kalendarz tyskich imprez sportowych i kulturalnych.

– Na pierwszy mecz przyjechała reprezentacja… piłkarska polskich artystów, ale już rok później z tej grupy wyłoniła się drużyna hokejowa i w 2003 roku odbył się mecz pod nowym szyldem – Hokejowej Reprezentacji Artystów Polskich (HRAP), która jest zarejestrowana w Tychach i w swoim herbie ma zapisany rok pierwszego meczu – Tychy 2003. Jak się okazuje, znaleźć artystów teatru, filmu czy telewizji, którzy potrafią jeździć na łyżwach, nie mówiąc już o grze w hokeja nie było łatwo wtedy i nie jest łatwo także teraz. Przez reprezentacje przewinęło się do tej pory ponad 40 zawodniczek i za-

wodników. Od początku jest ze mną Wiesław Tupaczewski, założyciel kabaretu OT.TO, ale na szczęście cały czas pojawiają się nowi, także tacy, którzy odkrywają w sobie hokejowy talent, jak Maciej Maleńczuk. Jego debiutancki mecz w Bytomiu był jak marzenie, bo zdobył trzy gole! Dziś Hokejowa Reprezentacja Artystów Polskich, stała się ekipą sportową – mamy raz w roku trzydniowe zgrupowanie i o ile wcześniej na meczach spotykaliśmy się raz w roku, właśnie w Tychach o tyle teraz średnio gramy 6-7 razy w roku. Dołączają do nas artyści, którzy wcześniej grali w hokeja, jak Wojtek Niemczyk czy Wojciech Wojciechowski. Dodam, że to właśnie Tychy zostały wybrane na miejsce pierwszego, historycznego międzynarodowego meczu hokejowego polskich artystów z drużyną gwiazd czeskich – HC Olymp Praga, w barwach której wystąpił były premier Czech Mirek Topolanek. Hokej z Gwiazdami, który w ubiegłym roku zyskał tytularnego sponsora i organizowany jest jako Taxus Arbor Hokej z Gwiazdami, stał się wydarzeniem znanym w całej Polsce.

Nie tylko WOŚP

Zawodowo Mariusz Gabrek związany jest z Tychami, ale znajduje czas, by realizować swoje inne zainteresowania – gra, reżyseruje, współorganizuje różne imprezy kulturalne, sportowe i społeczne. W swoim dorobku ma napisany i wyreżyserowany przez siebie spektakl muzyczny „Z miłością jej do twarzy", którego premiera odbyła się w Teatrze Małym w 2007 r. Kilka razy współpracował przy organizacji Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, był organizatorem pierwszej edycji turnieju golfowego – Art Golf Cup w Paczółtowicach.

Za co integratora dostał?

Finał jubileuszowego 30. wydania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się 30 stycznia 2022 roku, a tydzień wcześniej zaplanowano Taxus Arbor Hokej z Gwiazdami. HRAP, czyli Hokejowa Reprezentacja Artystów Polskich miała zagrać z TVN24. Zapowiedziano, iż po raz pierwszy na tafli Stadionu Zimowego pojawią się ludzie estrady – Maciej Maleńczuk, Ewelina Lisowska, Piotr Kupicha, aktorzy – Mateusz Dewera, Wojciech Niemczyk, Wojciech Wojciechowski. Natomiast w ekipie TVN 24 mieli wystąpić m.in. Arleta Zalewska, Robert Kantera, Wojciech Zawioła, Dariusz Łapiński.

Wyróżnienie Integratora Roku było dla Mariusza Gabrka uznaniem jego wieloletniej działalności na rzecz Tyskiego Sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Integrująca moc muzyki

Marek Moś: Integrator Roku 2016.

Orkiestra Kameralna Miasta Tychy AUKSO, jedna z najlepszych orkiestr kameralnych w Europie, wizytówka Tychów w Polsce i Polski w świecie, rozpoczęła swoją historię nietypowo – podczas spotkania w katowickiej kawiarni „Chopin". W ogóle jej powstanie to splot kilku szczęśliwych zdarzeń... Bo nie byłoby jej, gdyby nie Kwartet Śląski – czołowy kwartet smyczkowy w Europie, który stworzył i którym kierował przez 21 lat Marek Moś. Nie byłoby jej także, gdyby nie pomysł Marka Mosia założenia orkiestry kameralnej i pozyskanie dla niego studentów z katowickiej Akademii Muzycznej. No i gdyby nie pewien koncert…

– Dziś mogę powiedzieć, że u podstaw powstania AUKSO legła spontaniczna chęć przedłużenia sobie studiów i pracy ze mną ze strony moich studentów oraz moja, by tworzyć muzykę z utalentowaną grupą młodych, pełnych zapału i energii muzyków – mówi Marek Moś. – I rzeczywiście, był to pewien ciąg zdarzeń, z których jedno wypływało z drugiego. Kierowanie Kwartetem Śląskim ugruntowało mój autorytet wśród studentów i wiedziałem, że pomysł utworzenia orkiestry kameralnej będzie dla nich ciekawym wyzwaniem. Mieliśmy pomysł i zaczęły się podróże od miasta do miasta. Nigdzie jednak nie znaleźliśmy akceptacji. Trafiliśmy m.in. do Chorzowa i rozpoczęliśmy próby w Starochorzowskiej Fundacji Kultury. To brzmi jak anegdota, ale ojciec jednego z muzyków orkiestry, zajmujący się raczkującym wówczas biznesem komputerowym podarował Fundacji komputer, dzięki czemu przez rok mogliśmy organizować próby w ich pomieszczeniu. A skąd Tychy? Prof. Alina Gruszka była dyrektorem artystycznym organizowanego w Tychach Międzynarodowego Festiwalu Śląska Jesień Gitarowa i będąc przypadkiem na jednym z naszych pierwszych koncertów, zachwyciła się grą zespołu i zapytała, czy nie chciałbym wziąć udział w festiwalu, jako orkiestra towarzysząca. Zgodziłem się i pamiętam, że spotkaliśmy się z ówczesnym prezydentem Tychów Aleksandrem Gądkiem oraz jego zastępczynią w kawiarni „Chopin" w Katowicach i podpisaliśmy pierwszy kontrakt na organizację czterech koncertów w mieście. Potem koncertów przybywało, kontrakt przerodził się w umowę, a w roku 2016 już podczas prezydentury Andrzeja Dziuby, orkiestra stała się samorządową instytucją kultury. Wtedy też powstała Mediateka, gdzie mamy teraz swoją siedzibę. Staramy się jak najlepiej realizować swoje powinności wobec miasta i słuchaczy. Jest dla nas bardzo ważne, by władze miasta oraz wszyscy tyszanie mieli poczucie, że inwestowane w orkiestrę pieniądze przynoszą Tychom wymierne korzyści, że dzięki nam Tychy są obecne na krajowej i międzynarodowej scenie muzycznej. Warto wspomnieć też o tyskich przedsiębiorcach, spółkach komunalnych, które wspierały nas m.in. zakupem instrumentów.

AUKSO szybko podbiło serca melomanów nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Zdaniem Marka Mosia to, że zespół coraz więcej znaczy na scenie muzycznej, zyskuje coraz większą renomę, to przede wszystkim efekt uczciwej pracy.

– Właśnie to uczciwość w codziennym wykonywaniu swoich obowiązków jest tutaj kluczowym słowem – twierdzi. – To według mnie istota sukcesu. I co jest nie mniej ważne – sukcesu nie należy długo rozpamiętywać, bo każdy kolejny dzień jest ważniejszy od poprzedniego i trzeba mu sprostać. Szczęściem człowieka jest realizacja wyzwań, a nie zajmowanie się swoimi sukcesami. Jeśli nagrywam muzykę, jestem nią najbardziej zajęty, ale potem rzadko wracam do moich nagrań. Musi być jakaś specjalna okazja, ale zazwyczaj tych nagrań słuchają inni, bo ja już jestem zajęty czymś nowym.

Nic zatem dziwnego, że repertuar zespołu, podobnie jak zresztą sama muzyka, wydaje się niewyczerpany, a działalność AUKSO – każdy koncert, festiwal, pojawiające się cykle muzyczne i inne przedsięwzięcia – stają się ważnymi wydarzeniami kulturalnymi, przykuwają uwagę melomanów i zachęcają tyszan do obcowania z myzyką. Znakiem rozpoznawczym orkiestry stało się łączenie różnych gatunków – klasyki z jazzem, rockiem, czy alternatywną muzyką elektroniczną. AUKSO i Marek Moś nie ustają w muzycznych poszukiwaniach, proponując sztukę najwyższej jakości, o czym świadczy ogrom nagród, wyróżnień, kontaktów zagranicznych, liczba koncertów i nagrań.

Statuetkę Integratora Roku, przyznawaną przez Okręgową Izbę Przemysłowo- Handlową w Tychach, Marek Moś odebrał w 2016 roku.

– Ta integracja w muzyce jest wszechobecna i odbywa się na wielu płaszczyznach – dodaje Marek Moś. – Począwszy od pracy nad utworem konieczna jest integracja każdego wykonawcy najpierw z muzyką, a potem współgranie z innymi i to niezależnie czy chodzi o wielką orkiestrę symfoniczną czy o zespół rockowy. Muzycy są skazani na siebie, wspólną pracę i na przebywanie ze sobą. Ale integracja następuje też w szerszym kontekście, bo muzyka może i powinna integrować ludzi, odbiorców w każdym wieku i o każdym stopniu wrażliwości – i tych którzy słuchają muzyki okazjonalnie i melomanów czy fanów danego gatunku muzycznego. Tak właśnie rozumiem integrację. Dyrygent zaś jest katalizatorem spotkań muzyków z odbiorcami i to zarówno

w krótkiej perspektywie, czyli pracy nad konkretnym utworem czy koncertem, jak i dłuższej – budowaniu i trwaniu zespołu.

Także w ostatnich latach, tak trudnych dla wszystkich, AUKSO nie zwolniło tempa i choć przez jakiś czas orkiestra nie mogła zapraszać słuchaczy, z powodzeniem realizowała swoje projekty koncertowe poprzez internet, nagrywała płyty. Bo jak mówi Marek Moś, choć była to i zresztą nadal jest sytuacja bez precedensu w skali świata, nigdy nie myślał o poddaniu się, czy zawieszeniu działalności. Przeciwnie – obostrzenia zachęcają muzyków do pracy, wykorzystania nowych możliwości, realizacji nowych pomysłów koncertowych i nagrań.

Muzyka łączy ludzi, a orkiestra integruje wokół niej mieszkańców naszego miasta. Marek Moś, dyrygent i dyrektor artystyczny AUKSO Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy odebrał Integratora Roku za integrację lokalnej społeczności oraz inspirowanie dzieci i młodzieży wokół wartości związanych z muzyką.

Tychy wokół sceny

Teatr Mały: Integrator Roku 1999 roku, Wyróżnienie Integratora roku 2015.

Teatr Mały Tychy był jedną z pierwszych instytucji, które uhonorowano tytułem Integratora Roku i choć od tamtej pory minęło ponad 20 lat, taką nagrodę tyski teatr z powodzeniem mógłby odebrać również teraz. Placówka szybko odnalazła się w nowej, „epidemicznej sytuacji" oraz w wirtualnej rzeczywistości. Zrealizowano kilka bardzo udanych projektów, na tyskiej scenie nie zabrakło wybitnych aktorów i znakomitych przedstawień, przygotowano bogatą ofertę dla dzieci i młodzieży, no i wróciła sztandarowa impreza tyskiego teatru, czyli „Tyskie Spotkania Teatralne" – najstarsze cykliczne wydarzenie artystyczne w regionie.

Paweł Drzewiecki w rozmowie z Krystyną Jandą.

Teatr Mały powstał jako jedna z pierwszych instytucji kultury w Tychach. Przypomnijmy – rozpoczął działalność w 1965 jako zakładowy dom kultury przy KWK „Ziemowit", a później Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Po remoncie, w 1991 stał się siedzibą Miejskiego Ośrodka Kultury, a potem samodzielną placówką. W ramach struktury organizacyjnej Teatru Małego działa obecnie również Pasaż Kultury Andromeda oraz Miejska Galeria Sztuki „Obok" która dysponuje własną Kolekcją Sztuki Współczesnej.

Nie sposób wymienić wszystkie przedsięwzięcia, które organizował Teatr Mały na przestrzeni lat. Jedną z najbardziej znaczących był Teatr Konesera, zapoczątkowany przez Tomasza Kordona, wieloletniego dyrektora, a kontynuowany przez jego następców. Teatr Mały przybliża tyskiej publiczności najciekawsze polskie inscenizacje teatralne nierzadko zrealizowane i wykonywane przez mistrzów sztuk scenicznych polskiego teatru. Teatr Mały przez lata spajał i był platformą współpracy ludzi z kręgu kultury, sztuki i biznesu.

A jak jest teraz? Pierwsze miesiące stanu epidemii i związanych z nim obostrzeń był dla wszystkich ludzi związanych z teatrem czasem wielkiego eksperymentu, bo musieli odpowiedzieć na pytanie: jak dotrzeć i pozyskać widzów nie mając z nimi bezpośredniego kontaktu?

– To było wyzwanie, ale też zarazem szansa na to, by spróbować czegoś nowego, zdobyć nowe kompetencje – mówi Paweł Drzewiecki, dyrektor Teatru Małego w Tychach. – Ekipa techniczna naszego teatru, która nagle, niemal z dnia na dzień, nie była potrzebna do obsługi sceny i scenografii, przeszła szybki kurs

obsługi kamery i nagrywania. Z kolei osoby zajmujące się projektowaniem graficznym zajęły się montażem i grafikę komputerową. Dzięki temu wszystkie materiały, jakie w tym czasie powstały, wykonane zostały przez naszych pracowników. Najpierw zaczęły pojawiać się krótkie formy dla dzieci na postawie baśni braci Grimm, potem inne produkcje, a odkryciem dla mnie było to, że znakomicie zaczęliśmy się sprawdzać w realizacji słuchowisk. Okazały się one niezwykle ciekawą formą przekazu internetowego. Słowo mówione przed kamerą i emisja w internecie spłyca przekaz, natomiast słuchowisko – tak jak w przekazie radiowym – daje pole dla teatru wyobraźni. Zrobiliśmy więc wiele słuchowisk, zapraszając wybitnych aktorów, m.in. Piotra Fronczewskiego, który wziął udział w nagraniu „Dialogów na cztery nogi" Kofty i Friedmana.

Czas epidemii zrównał warunki funkcjonowania dla wszystkich teatrów. Placówki, które mają zespoły teatralne zaczęły funkcjonować na takich samych zasadach, jak te, które takich zespołów nie mają. Wszystko odbywało się online, a areną grania stał się internet. Jak się okazało, Teatr Mały w tej trudnej konkurencji spisał się bardzo dobrze, zaczęto zauważać tyskie produkcje, jak chociażby spektakl na podstawie „Iluzji" Iwana Wyrypajewa, czy „Śluby panieńskie" Aleksandra Fredry, na których realizację Teatr Mały otrzymał dofinansowanie w ramach konkursu teatralnego You Tube. Dobre kontakty i współpraca z ważnymi teatrami w Polsce sprawiły, że zaproszono do współpracy znanych i lubianych aktorów, m.in. Katarzynę Herman, Bronisława Wrocławskiego, Martę Ścisłowicz.

Tomasz Kordon, były dyrektor Teatru Małego w Tychach.

Sam powrót po latach przerwy Tyskich Spotkań Teatralnych uznać należy za sukces, ale i całe przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem. Rewelacyjna Krystyna Janda, spektakl z udziałem Mikołaja Grabowskiego, „Szewcy" z Krzysztofem Globiszem z Narodowego Starego Teatru w Krakowie, gdzie wystąpiły osoby z zespołem Downa, a także siedem spektakli konkursowych wzbudziły ogromne zainteresowanie. Trudno o lepszy dowód na realizację integracyjnej roli teatru, która zresztą odbywa się na wielu płaszczyznach i realizacji której nie przeszkodził nawet czas epidemii.

Zdaniem dyrektora Pawła Drzewieckiego wystawianie premierowych spektakli czy kolejne realizacje sceniczne mają drugorzędne znaczenie wobec podstawowego celu, jakim jest pozyskiwanie widza i budowanie publiczności. I to od najmłodszych lat. Stąd zainteresowanie formułą teatru najnajowego, skierowanego do dzieci najmłodszych, czyli w wieku od 0 do 3-4 lat z rodzicami. Teatr ten miał w Tychach własne premiery i w rezultacie przyniósł Festiwal Malutki. Kolejna grupa wiekowa to dzieci starsze i młodzież skupione wokół Sceny Młodego Widza, która przygotowała trzy premiery w ostatnich dwóch latach. Świetnie sprawdzają się także spektakle, w których występuje kilka pokoleń tyszan, jak to było w „Opowieści wigilijnej", w której na scenie pojawiła się młodzież, dorośli i seniorzy – dodał dyrektor P. Drzewiecki.

Statuetkę Integratora Roku za 1999 roku odebrał ówczesny dyrektor Teatru Małego Tadeusz Kordon, a Wyróżnienie Integratora roku za 2015 – ówczesna zastępca dyrektora Ewa Iwańców za całokształt zrealizowanych działań, związanych z promocją i upowszechnianiem kultury i sztuki.

Pół wieku z najmłodszymi muzykami

Zespół Szkół Muzycznych im. Feliksa Rybickiego: Wyróżnienie Integratora roku 2011 oraz Integrator roku 2019.

Zespół Szkół Muzycznych im. Feliksa Rybickiego to najmłodszy laureat nagrody Integratora Roku. Placówka otrzymała go za 2019 rok, a rok później świętowała jubileusz 50-lecia. Jednak na skutek wybuchu epidemii, uroczystości przełożono na 2021 rok. Tak się złożyło, że krótko przed nimi wszystkich tyszan, bez względu na to czy są melomanami, czy nie, zintegrował Mateusz Krzyżowski, absolwent Zespołu Szkół Muzycznych. Jego udział w XVIII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina wzbudził olbrzymie zainteresowanie i emocje. Pianista dotarł do półfinału, odnosząc wielki sukces.

Tomasz Giedwiłło, dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych w Tychach.

Po zakończeniu konkursu Mateusz Krzyżowski powiedział:

– Mam nadzieję, że nie zabrzmi to jakoś patetycznie, ale bardzo chciałbym podziękować wszystkim tyszanom. To było niesamowite uczucie, wiedzieć, że tyle osób trzyma za mnie kciuki. Bardzo motywujące mnie słowa płynęły wieloma kanałami i wielokrotnie mieszkańcy naszego miasta dawali mi odczuć, że śledzą moje poczynania i mi kibicują. Grać dla was to była dla mnie prawdziwa przyjemność.

Warto wspomnieć, że wyróżnienie w ramach plebiscytu Integrator Roku szkoła zdobyła w 2012 roku za „integrację młodzieży miasta Tychy poprzez kulturę i sztukę". Zdaniem socjologów, muzyka, jako jedna z form artystycznego wyrazu, umożliwia budowanie płaszczyzny spotkania dla różnego rodzaju prądów, wpływów i inspiracji pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Stanowi ona bardzo istotny czynnik integracji społecznej, ponieważ zaspokaja potrzebę udziału w czymś, co bliskie, znajome, podzielane przez ogół.

Tyska szkoła w znakomity sposób wywiązuje się z tej roli, czego dowodzi historia minionych 50 lat. Szkoła rozwija talenty artystyczne młodych tyszan, kształtując kolejne pokolenia muzyków i integrując lokalną społeczność wokół wartości związanych z muzyką, kulturą i sztuką. Na dodatek każdy sukces muzyczny uczniów na arenie ogólnopolskiej czy międzynarodowej jest zawsze znakomitą promocją Tychów jako miejsca, które wspiera rozwój kultury.

Pomysł powołania Szkoły Muzycznej narodził się w połowie 1968 roku, kiedy to muzykolog prof. Stefan Kyrcz skierował do prezydium Miejskiej Rady Narodowej wniosek w sprawie utworzenia państwowej szkoły muzycznej. Rok później z podobną inicjatywą wystąpił Alojzy Mądry, a jego wniosek poparł inny tyszanin, wicewojewoda Józef Piszczek. Szybko uzyskano wszelkie zgody i po niespełna dwóch latach powstanie szkoły stało się faktem. Placówka mieściła się w budynku Szkoły Podstawowej nr 17, potem przy pl. Wolności w Tychach, a następnie w obecnej lokalizacji – przy al. Niepodległości 53.

Szkoła obejmuje Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną I stopnia oraz Państwową Szkołą Muzyczną I stopnia. Od lat znakomici nauczyciele i muzycy rozwijają tu talenty artystyczne, kształcąc kolejne

pokolenia młodych muzyków, integrują społeczność lokalną wokół wartości związanych z muzyką, kulturą i sztuką.

Zespół Szkół Muzycznych poza sferą edukacyjną jest ważną placówką integrującą środowisko lokalne.

– Od wielu lat organizujemy audycje muzyczne, w których bierze udział ponad 2000 dzieci z tyskich szkół i przedszkoli – powiedział dyrektor szkoły Tomasz Giedwiłło. – Podczas audycji występują nasi uczniowie i nauczyciele, a odbywają się one cztery razy w roku i przygotowuje je każda z czterech naszych sekcji instrumentów. Tyscy uczniowie mają więc możliwość zetknięcia się z żywą muzyką, zapoznania się z instrumentami muzycznymi oraz przeżycia pierwszych doświadczeń koncertu „klasycznego". W ostatnim czasie, w związku z obostrzeniami realizujemy je online, przesyłając do szkół filmiki z nagraniami. Filmy te są dostępne na stronie internetowej i naszych uczniów i nauczycieli mogą posłuchać osoby z całej Polski i z zagranicy. Jesteśmy też na Jarmarku Bożonarodzeniowym, czy wręczeniach Nagród Prezydenta, podczas uroczystych sesjach Rady Miasta. Ponadto uczniowie chętnie włączają się też w koncerty charytatywne, dzieląc się swoimi talentami.

Szkoła stworzyła cały wachlarz możliwości prezentowania różnych rodzajów muzyki i to na każdą okazję. W placówce działa chór, orkiestra, big band, zespoły – gitarowy, perkusyjny, fletowy i akordeonowy, których członkami są zarówno obecni uczniowie, nauczyciele, jak i absolwenci szkoły. Na przykład zespół Big Band ma na swoim koncie szereg nagród konkursów i festiwali ogólnopolskich m.in. School & Jazz Festiwal w Lubaczowie, Festiwalu Big Bandów w Nowym Tomyślu oraz Ogólnopolskim Festiwalu Szkół Muzycznych I stopnia w Będzinie.

Ubiegłoroczny koncert z okazji 50-lecia szkoły był okazją do zaprezentowania wybitnych absolwentów, w tym Katarzyny Pudełko (flet), Olivii Bujnowicz (skrzypce), Oktavii Bujnowicz (gitara), Henryka Jana Botora (fortepien), Piotra Rachockiego (tenor), Macieja Słapińskiego (fortepian) oraz uczestnik tegorocznego konkursu chopinowskiego Mateusz Krzyżowski (fortepian). Absolwentami szkoły są m.in. także kompozytor i instrumentalista Piotr Pudełko, pianista Grzegorz Niemczuk, organista Michał Botor, skrzypaczki Marta Lelek, Olivia Bujnowicz, Angelika Malerczyk, Hanna Steczek i wielu innych.

Sukcesy na niwie edukacyjnej można mierzyć osiągnięciami uczniów i nauczycieli, którym postawiona wysoko poprzeczka pozwala stale się rozwijać. Szkoła szczególnie dba o wysoki poziom nauczania. mobilizując nauczycieli do poznawania nowoczesnych metod pracy i udziału w programach doskonalących. Sukcesy przekładają się na pozycję szkoły w rankingach edukacyjnych. Uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej od kilku już lat mają najwyższe wyniki w sprawdzianie klas szóstych.

W Zespole Szkół Muzycznych kształci się kolejne pokolenie muzyków, które już teraz sięga po laury w konkurach ogólnopolskich i międzynarodowych, otwierając kolejne półwiecze tyskiej placówki. Szkoła odgrywała i odgrywa istotną rolę w budowie nowoczesnego miasta i w integracji lokalnej społeczności w dziedzinie kultury i muzyki.

Za 2011 rok wyróżnienie Integratora roku dla Zespołu Szkół Muzycznych im. F. Rybickiego za integrację młodzieży miasta Tychy poprzez kulturę i sztukę odebrała dyrektor Ramona Kuźnik-Glenszczyk, natomiast statuetkę Integratora Roku w 2020 – obecny dyrektor Tomasz Giedwiłło.

W 2012 wyróżnienie w Konkursie Integratora Roku odebrała dyrektor szkoły Ramona Kuźnik-Glenszczyk.

Ich drugi dom

Uniwersytet Trzeciego Wieku: Wyróżnienie Integratora Roku 2018.

Integracja tyskiego środowiska senioralnego stała się jednym z priorytetowych zadań Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Tychach. Uniwersytet daje słuchaczom poczucie, że nie są samotni, mają dokąd wyjść z domu, porozmawiać, rozwijać swoje pasje. Dlatego wielu słuchaczy podkreśla, że UTW stał się dla nich drugim domem.

Impuls do utworzenia w Tychach Uniwersytetu Trzeciego Wieku pojawił się w czasie Seminariów Majowych. Działania podjęte wówczas przez władze miasta i kierownictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych im. ks. Emila Szramka doprowadziła do inauguracji pierwszego roku na UTW, 1 października 2007 roku. W zajęciach udział wzięło wówczas 600 seniorów.

Dziś Uniwersytet Trzeciego Wieku, działający od 2013 roku jako Filia Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, jest jednym z największych w Polsce. W marcu 2020 roku, przed pandemią, wokół UTW skupionych było już ponad 1.500 słuchaczy – osób w wieku od 55 do 90 lat.

– Słuchacze naszego UTW, jak prawdziwi studenci, nie tylko żyją nauką, ale prowadzą również bogate życie kulturalne i rekreacyjne – wyjaśnia Joanna Kucz-Pieczka, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku Filii Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. – Mają do swojej dyspozycji kawiarenkę, w której – w przerwie pomiędzy zajęciami – mogą napić się kawy czy herbaty i porozmawiać. Jest też biblioteczka. Ponadto organizujemy wydarzenia sprzyjające integracji – pikniki, grillowanie, biesiady w tłusty czwartek, zabawy andrzejkowe, konkursy, wykłady, wspólne śpiewanie, np. Rozganianie Jesiennych Smutków, rajdy górskie. W ramach zajęć turystycznych nasi słuchacze wyjeżdżają na wycieczki krajowe i zagraniczne, biorą udział w olimpiadach sportowych, Ogólnopolskiej Zimowej Senioriadzie na Podhalu, turniejach brydżowych itp. Jesteśmy również współorganizatorami Tyskiej Senioriady, nasze zespoły muzyczno – wokalne występują pod-

Anna Kolny (trzecia z lewej) odebrała wyróżnienie Integratora Roku dla tyskiego UTW w 2019 r.

czas różnych uroczystości miejskich, jak np. Jarmarku Bożonarodzeniowego, słuchaczki z sekcji rękodzieła prowadzą warsztaty dla dzieci i dla dorosłych, swoje prace przy różnych wydarzeniach prezentują uczestnicy zajęć w ramach sekcji rysunku. Nasi słuchacze są także wolontariuszami w różnych organizacjach, aktywnie uczestniczą m.in. w przygotowaniu wigilii miejskiej. W 2019 roku dołączyliśmy do wspierania Szlachetnej Paczki, nawiązaliśmy również współpracę z Fundacją Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo. Przez 4 lata w zaprzyjaźnionej z Uniwersytetem Miejskiej Bibliotece Publicznej, realizowany był projekt Akademia Polskiego Filmu w Tychach, finansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej. A z myślą o słuchaczach spędzających wakacje w mieście, organizujemy Letni Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Rok akademicki 2021/2022 jest 15. rokiem działalności UTW. Oferta zajęć skierowana do tyskich seniorów sukcesywnie była rozszerzana, oprócz zajęć grupowych, w każdy poniedziałek, realizowane są otwarte dla tyskiej publiczności wykłady poświęcone różnorodnej tematyce, prowadzone przez pracowników naukowych oraz wybitnych specjalistów. Jednak w okresie pandemii, ze względu na bezpieczeństwo uczestników oraz limit miejsc, czasowo zrezygnowaliśmy z tej popularnej formy spotkań. – Skupiamy przede wszystkim tyszan, jednak jeśli mamy wolne miejsca na poszczególne zajęcia, mogą w nich także uczestniczyć mieszkańcy okolicznych miejscowości. Słuchacze sami decydują, jak długo uczęszczają na zajęcia w ramach UTW. Nie ma u nas żadnych limitów ani co do czasu uczestnictwa, ani co do liczby oferowanych zajęć – dodała Joanna Kucz-Pieczka. – W dobie koronawirusa udało nam się podtrzymać funkcjonowanie placówki i zapewnić ciągłość jej istnienia, co jest dla nas dużym sukcesem. Od semestru jesiennego 2020 wdrożyliśmy nauczanie hybrydowe, zorganizowaliśmy cykl szkoleń z udziałem informatyka, aby nasi słuchacze mogli dobrze poznać formułę zajęć on line. Dzięki temu w sytuacji, gdy liczba zakażeń koronawirusem bardzo wzrosła, z zajęć stacjonarnych przeszliśmy na bezpieczne spotkania zdalne oraz materiały zamieszczane na stronie internetowej.

Tyski Uniwersytet Trzeciego Wieku to placówka edukacyjna, której misją jest podnoszenie kompetencji i umiejętności, a także integracja środowiska senioralnego w Tychach. Słuchacze UTW Tychy zdobywają wiedzę, rozwijają swoje pasje, nawiązują przyjaźnie, uczestniczą w wielu ciekawych wydarzeniach. Są razem, wspierają siebie nawzajem i dzielą się z potrzebującymi swoim wolnym czasem i zdobytymi umiejętnościami.

Działalność UTW wpisana jest w „Program polityki senioralnej dla Miasta Tychy na lata 2020 – 2027".

Wyróżnienie Integratora Roku w 2018 roku odebrała kierująca wówczas placówką Anna Kolny za integrację tyskiego środowiska senioralnego i stworzenie jednego z największych Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Polsce.

Poczet Integratorów

Zaprezentowanie w tym wydaniu „Impulsu" kilkunastu sylwetek nagrodzonych osób oraz wyróżnionych instytucji, które w poszczególnych latach otrzymały statuetkę Integratora Roku, nie wyczerpuje rzecz jasna znamienitego grona laureatów. Było ich znacznie więcej, nie sposób o wszystkich napisać. Każda z osób, które odebrały wyróżnienie czy nagrodę Integratora przyznawane przez Okręgową Izbę Przemysłowo-Handlową i Prezydenta Miasta Tychy to wybitna postać naszego miasta i regionu, która integrowała, a w wielu przypadkach nadal integruje rzesze mieszkańców miasta.

Wśród tych, którzy otrzymali nagrodę Integratora Roku są lekarze – **dr Janusz Mierzwa** i **dr Urszula Paździorek-Pawlik.**

Śp. dr Janusz Mierzwa statuetkę Integratora Roku odebrał w 2002 r. Był jednym z organizatorów nowoczesnej służby zdrowia w Tychach, przeprowadzając ją przez trudny proces restrukturyzacji. W Tychach rozpoczął pracę w **Szpitalu Miejskim**. Był specjalistą zakresie chorób wewnętrznych, ukończył wiele kursów z zakresu medycyny podróży i chorób tropikalnych. Przez lata działał na rzecz miasta i mieszkańców. W 1992 roku założył Klub Serce – stowarzyszenie dla pacjentów z chorobami serca. W 1999 r. stworzył Tyski Klub Lekarza, a rok później zorganizował I Forum Tyskiej Służby Zdrowia, a także Komitet Medyczny OIPH, któremu przewodniczył i w ramach którego łączył i poszerzał kontakty lokalnego środowiska medycznego. Konsultował i realizował wiele programów **Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Miasta Tychy**, stworzył **Przychodnię „Hipokrates",** która dziś nosi Jego imię.

Wybitną postacią jest także **dr Urszula Paździorek-Pawlik,** wyróżniona Integratorem Roku w 2020 r. Od 46 lat związana jest z Tychami. Przeszła wszystkie stopnie kariery zawodowej w **Szpitalu Miejskim w Tychach**, od asystenta do zastępcy ordynatora. Jest pomysłodawczynią i współzałożycielką **domowego Hospicjum im. Św. Kaliksta I w Tychach**, które od 1993 roku do chwili obecnej opiekuje się osobami ciężko chorymi na raka. Ponad 9 lat służyła chorym w opiece domowej. Utworzyła też pierwszą w Tychach **Niepubliczną Poradnię Paliatywno-Hospicyjną.** Jako społecznik od 1990 roku związana jest z samorządem tyskim – najpierw jako doradca w komisji zdrowia, a od 2002 roku jako radna. W ramach tej komisji miała udział w ważnych decyzjach dotyczących zdrowia mieszkańców m.in. przez tworzenie uchwał o zdrowej żywności w sklepikach szkolnych, szczepieniach HPV, preferencji dzieci zaszczepionych przy rekrutacji do przedszkoli, walkę z dostępem do dopalaczy.

– Swoje życie poświęciła służbie innym, budowaniu zdrowych relacji między mieszkańcami a władzą publiczną – powiedział prezes OIPH Zbigniew Gieleciak, wręczając statuetkę Integratora Roku.

Integratora otrzymały także **Społeczne Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Kaliksta I** oraz **Centrum Opieki Dziennej dla Nieuleczalnie Chorych Dzieci Świetlikowo,** a działalność na rzecz innych osób i pomoc w swoją integrującą rolę wpisane mieli również **Ewa Pawlak z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Ilona Słomian ze Społecznego Stowarzyszenia Hospicjum im. św. Kaliksta I, Bartłomiej Szymczyk z Centrum Integracji Społecznej i Fundacji Internationaler Bund Polska** i nauczycielka i działaczka społeczna **Inga Madej, Witold Botor, dyrektor Ośrodka św. Faustyny Caritas.** Statuetki odebrali także **ks. Dariusz Gadomski i Michał Macherzyński.** Statuetką Integratora może pochwalić się także **Master Odpady i Energia,** otrzymaną za promocję zachowań proekologicznych i edukację ekologiczną w obszarze gospodarki odpadami. Spółka przez wiele lat prowadziła i nadal prowadzi zajęcia warsztatowe, jest organizatorem Regionalnego Festiwalu Ekologicznego „EKO-MASTER" i konkursów ekologicznych, które ogłaszane są na terenie placówek oświatowych, a także wśród mieszkańców, m.in.: „Eko-kabaret", „Szkolna Zbiórka Baterii" – pięć edycji, „Ekoprzedszkolak – to ja", „Szkolna zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego", Multimedia środkiem do edukacji ekologicznej", „Gra o staż w Europarlamencie", „Master-maskotka". Master został wyróżniony wieloma nagrodami o skali ogólnopolskiej.

W gronie laureatów Integratora Roku znaleźli się również przedstawiciele biznesu: **Ewa Stachura-Pordzik** (**prezes Tyskiej Podstrefy KSSE**), **Zbigniew Bajkowski** (**Forum Przedsiębiorców i Menadżerów**), **Bogusław Pułtorak** (**Agencja Promocji i Rozwoju Gospodarczego Miasta Tychy**), **Danuta Pietras** (**Starszy Cechu Rzemiosł i Przedsiębiorczości**

w Tychach), biznesmeni, m.in. **Maria Meresińska** za profesjonalność, kreatywność i dynamizm w rozwoju **Hurtowni Mera** oraz **Radosław Kuras z Tibermec** za nawiązanie współpracy z firmami z Tychów oraz partnerami gospodarczymi i samorządowymi z Włoch. Wśród Integratorów biznes reprezentowali także były prezes **spółki Master Marek Mrówczyński, Fundacja Europa House, Fundacja PRO-EKO,** były **dyrektor Browaru Tomasz Ciecieręga, Jerzy Pypłacz z OIPH,** świat polityki – **posłanka Małgorzata Handzlik,** samorządu – **Zygmunt Marczuk.** Statuetkę mają w swojej kolekcji byłe dyrektorki **Powiatowego Urzędu Pracy Elżbieta Kruczek** i **Katarzyna Ptak** za osobiste zaangażowanie i wkład w aktywizację lokalnego rynku pracy.

W poczcie Integratorów związanych ze sportem była **Szkółka Łyżwiarska Pioniera Tychy** z jej wieloletnią trenerką **Janiną Buławą** oraz ludzie i instytucje kultury: **Tomasz Kordon i Ewa Iwańców** – dyrektor i zastępca dyrektora **Teatru Małego, Miejskie Centrum Kultury** czy **Szkoła Suzuki** wraz z jej założycielką **Elżbietą Węgrzyn.**

Integratorami roku zostali przedstawiciele wojska, komendanci **Wojskowej Komendy Uzupełnień w Tychach** – **płk Zbigniew Piątek** i **ppłk Leszek Klag** za integrację społeczności lokalnej wokół idei i postaw obywatelskich i patriotycznych i znakomitą organizację Dnia Wojska Polskiego, które co roku są znaczącym wydarzeniem w życiu mieszkańców miasta. Statuetką Integratora Roku uhonorowana została działalność **Milana Peprnika, konsula generalnego Republiki Czeskiej** w Katowicach. Ten zasłużony i wielokrotnie odznaczany dyplomata, był inicjatorem powstania i członkiem honorowym Czesko-Polskiej Izby Handlowej, Czesko-Polskiego Komitetu Gospodarczego przy Izbie Gospodarczej Republiki Czeskiej, a także polsko-czeskich euroregionów.

Przez wiele lat **Andrzej Skowroński** pełnił funkcję prezesa **GKS Tychy,** przyczyniając się do odbudowania silnej marki GKS Tychy. W 2005 rok przewodził klubowi, którego drużyna hokejowa zdobyła pierwsze mistrzostwo Polski. **Prof. Ewa Okoń-Horodyńska** Integratora Roku otrzymała za wkład w powstanie i kierowanie **Wyższą Szkołą Zarządzania i Nauk Społecznych** w Tychach. Była pierwszym rektorem tej placówki.

Henryk Borczyk, wiceprezydent Tychów w latach 2000 – 2010 otrzymał Integratora Roku w 2012. Wcześniej był prezesem **Agencji Promocji i Rozwoju Gospodarczego Miasta Tychy,** która rozpoczęła integrację przedsiębiorców w mieście. Uczestniczył w projekcie powstania Tyskich Hal Targowych, a stworzone wówczas warunki do prowadzenia działalności handlowej nadal sprzyjają tworzeniu wielu lokalnych inicjatyw gospodarczych. Będąc wiceprezydentem Tychów ds. infrastruktury zjednoczył mieszkańców wokół problemu związanego z niską emisją, wdrożył kompletny program walki z zanieczyszczeniem powietrza – „Program ograniczenia niskiej emisji z domów jednorodzinnych", zdobywając na jego realizację środki zewnętrzne. W 2200 tyskich domach udało się wymienić piece węglowe na ekologiczne źródła ciepła, co zdecydowanie poprawiło jakość powietrza w Tychach. Warto dodać, iż był to wówczas pierwszy na taką skalę projekt realizowany w samorządzie. Równolegle z ochroną powietrza, zainicjował i nadzorował wdrożenie jednego z pierwszych na Śląsku, programu selektywnej zbiórki odpadów. Podejmował działania w zakresie zagospodarowania i urozmaicenia przestrzeni publicznej, celem integracji mieszkańców – rewitalizacji Placu Baczyńskiego i rynku przy kościele p.w. św. Marii Magdaleny.

Laureat Integratora w 2011 roku **Michał Gramatyka,** w przeszłości wiceprezydent Tychów ds. gospodarki przestrzennej i radny miasta od początku był szefem zespołu, który organizował **Festiwal „Port Pieśni Pracy".** I właśnie za to otrzymał tytuł Integratora Roku. Festiwal okazał się jednym z najważniejszych polskich przedsięwzięć promujących muzykę mórz i oceanów. Impreza odbywa się w Tychach dwa razy do roku, a jego letnia edycja gromadzi kilka tysięcy osób. W zgodnej ocenie publiczności i uczestniczących w przedsięwzięciu artystów tyski festiwal stawiany jest za przykład dobrze zorganizowanej imprezy kulturalnej, mogącej się pochwalić stałym i sprawdzonym gronem odbiorców, a płynąca ze sceny muzyka bez mórz i oceanów integruje pokolenia.

Wyzwania, oczekiwania i przyszłe działania Izby

Fragmenty przemówień prezesa OIPH Zbigniewa Gieleciaka w trakcie noworocznych spotkań przedsiębiorców

Styczeń 2018 r.

(…) Dotychczasowa działalność Izby była realizacją nakreślonej 17 lat temu strategii działania opartej na Edukacji-Europie-Ekologii. Priorytetem były szkolenia, konferencje i seminaria dla przedsiębiorców przybliżające im informacje i wiedzę jak skutecznie działać, jak konkurować w ramach struktur Unii Europejskiej i jak wykorzystać środki unijne dla rozwoju firm. Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza, powstanie metropolii, intensywny rozwój nowych dziedzin nowoczesnej gospodarki, brak rąk do pracy wymusza opracowanie nowej strategii działania Izby na następne dziesięciolecia. Musimy w większym stopniu tworzyć środowiska dla innowacji i budowy firm innowacyjnych. Innowacyjność staje się w coraz większym stopniu aktywatorem wzrostu gospodarczego. Wdrażanie kultury innowacji jest nieodzowne dla rozwoju firm, a do tego konieczne jest budowanie środowisk temu sprzyjających. (…)

Nowoczesne technologie, budowa Przemysłu 4.0 staje się nie tylko wyzwaniem dla najlepszych przedsiębiorców, ale jest też wyzwaniem dla szkół i całego systemu edukacji. Musimy nie tylko mówić, ale i kształtować wyzwania związane z Pracą 4.0, a więc wyzwania stawiane rynkowi pracy, zwłaszcza w kontekście przemysłu nowej generacji, a także migracji i różnorodności kulturowej. Konieczna jest budowa kompetencji Przedsiębiorcy i Pracownika 4.0. Ważne jest określenie sposobu kształtowania pożądanego profilu absolwenta. Jaką wiedzę, kompetencję powinien wynieść uczeń ze szkoły, a jaką wiedzę zdobędzie w ramach procesu doszkalania i dokształcania przy udziale przedsiębiorców? Jakie umiejętności interpersonalne i komunikacyjne powinien mieć pracownik nowej gospodarki? Dziś nie wystarczy nauka historii. Trzeba uczyć pracy w zespole, zarządzania czasem, umiejętności wykorzystania interdyscyplinarnej wiedzy, pozyskiwania i zarządzania wiedzą. W zakresie szeroko pojętej edukacji konieczne jest współpartnerstwo i tworzenie nowego modelu współpracy biznes, samorząd terytorialny i nauka. Czy receptą na to mogą być wspólne rady ds. kompetencji zawodowych? Konieczna jest całkowita zmiana myślenia o systemie kształcenia i edukacji dostosowana do zmian technologii i zmian w gospodarce.

Gospodarka 4.0 odmieni nasze życie w większym stopniu niż nam się wydaje. Technologie cyfrowe, interakcja człowiek – komputer – telefon jest coraz większa. Potrzebny jest pracownik ze zdolnościami do współpracy i interakcji z zespołami pracowniczymi rzeczywistymi i wirtualnymi, który jest otwarty na inne kultury i sposoby myślenia. Wszyscy musimy zrozumieć istotę zachodzących zmian, musimy dostrzec potrzebę wprowadzenia zmian u siebie i w firmie. Wyzwaniem jest zmiana mentalności nie tylko pracowników, ale i ich liderów. Czeka nas walka o talenty. Nie utrzymamy najlepszych pracowników w firmach poprzedniej epoki. Przygotujmy się na 4 rewolucję przemysłową! Przedsiębiorcy muszą wziąć większą odpowiedzialność za kształcenie przyszłych pracowników. (…)

Dostrzegam potrzebę dostosowania podejmowanych działań do wyzwań, które stoją przed przedsiębiorcami i regionami w kierunku ich dalszego rozwoju. Nowoczesny pracownik, przedsiębiorca, firma, przemysł, gospodarka to na dziś już nie tylko hasła to wyzwania i szanse, to również obawy i zagrożenia.

Razem, wspólnie, podejmując trud działania i pokonywania trudności, możemy osiągnąć sukces dla nas, naszych pracowników, dla miasta i regionu. Rozwijajmy też społeczną odpowiedzialność biznesu, poczucie konieczności działań i wspierania osób potrzebujących i inicjatyw społecznie akceptowanych. (…)

Przygotujmy się do nowych wyzwań, do realizacji nowej strategii opartej na wizji Izby jako partnera przedsiębiorców, samorządu terytorialnego w tym Metropolii i nauki, a także jako akceleratora biznesu, który wspiera merytorycznie osoby podejmujące działalność gospodarczą w warunkach inkubacyjnych. Udzielamy im nie tylko wsparcia finansowego na założenie firmy, ale wspieramy doradztwem i jesteśmy dla nich mentorem w życiu gospodarczym. Takie wsparcie dla powstających start-upów już z powodzeniem realizujemy od 12 lat. Przypomnę, że tak pomogliśmy w utworzeniu 250 nowych, firm którym oferowaliśmy coś cenniejszego od pieniędzy – mianowicie wiedzę, jak prowadzić własny biznes, jak przekuć pomysł na plan, a projekt wdrożyć do działania, jak powstały start-up poukładać, zasilić w know-how i wprowadzić na rynek. Teraz konieczna jest faza ich rozwoju, zwiększenie skali działania, rozwój działalności badawczo-wdrożeniowej, ekspansja zagraniczna. Do tego potrzebna jest szeroka sieć mentorów, innobrokerów i infobrokerów oraz budowa społeczności wokół innowacji dla stworzenia ekosystemu innowacji. Do nowych wyzwań potrzebni są nie tylko nowi ludzie, potrzebna też jest nowa jakość działania. (…)

Styczeń 2017 r.

(…) Izba jest platformą współdziałania firm, instytucji otoczenia biznesu, samorządu oraz nauki. Nadal będzie tworzyć różnorakie płaszczyzny do pozyskiwania i wymiany informacji w celu pozyskania środków, ale też dla współpracy i partnerstwa między firmami, do rozwoju przedsiębiorczości. Chcemy eliminować bariery w rozwoju naszych firm i to zarówno te krajowe jak i lokalne, dotyczące na przykład potrzeb personalnych, zapotrzebowania na absolwentów szkół średnich w perspektywie kilku lat. Chcemy współuczestniczyć w nakreślaniu zmian w kierunkach kształcenia zawodowego w naszych tyskich szkołach, wychodząc naprzeciw potrzebom przedsiębiorców. Musimy też lepiej wykorzystać możliwości jakie daje nam członkostwo w UE. To szansa dla nas wszystkich i musimy tą szansę wykorzystać. Przed nami lata niepewności, ciągle pojawiających się coraz to nowych zagrożeń, ale również kolejnych wyzwań gospodarczych, szans na dalszy rozwój firm i naszej lokalnej społeczności.

Europa i Polska znalazła się na rozdrożu. Jeżeli nie wykrzesze z siebie energii, to będzie ulegała marginalizacji w sensie politycznym i gospodarczym. Brakuje nam refleksji i dyskusji. Nie toczy się żadna debata, mamy tylko narodowe kłótnie. Europa i Polska musi sobie poradzić. Musi przezwyciężyć kryzys, pesymizm, minimalizm i niepewność. Jej siłą jest wiedza i kultura. Na tej bazie można budować wizje i przyszłość. Można kreować rozwój i wypracować nowe normy i procedury w oparciu o wartości demokratyczne. Władza musi działać tak, by nie tracić, ale odzyskać stopniowo tracone zaufanie, bo ono jest kluczem do sukcesu. Dotyczy to zarówno społeczeństwa jak i przedsiębiorców. Przedsiębiorcy nie są wrogami nikogo. Chcą pracować dla rozwoju swoich firm i lokalnych społeczności. Oczekują jednak stabilnych i przewidywalnych warunków do działania. Oczekują współpracy i tworzenia sprawnego i przyjaznego dla nich państwa.

Żyjemy w czasach, w których ponownie wracają podstawowe pytania współczesnego świata: surowce czy technologie? Kultura czy obronność? Wizje czy emocje? Co w dzisiejszych czasach w największym stopniu zwiększa przewagi cywilizacyjne?

Konieczne są wybory strategiczne. Trzeba określić wizje rozwoju kraju, gospodarki i regionu. Nie możemy jednak pozwolić, by wizje rozwoju i przyszłości redefiniowane były wokół relacji „świat współpracy – świat konfrontacji" w kluczowych wymiarach ekonomicznym, samorządowym i rozwoju oraz odwoływania się do perspektywy, która w świadomości już jest nieobecna. Jednak najlepsza strategia skazana jest na porażkę, jeśli nie uwzględni się uwarunkowań społecznych i kulturowych. Dobre państwo to państwo rozwijane nie na destrukcji dotychczasowych dokonań, ale wykorzystujące potencjał i to zarówno, infrastrukturalny, gospodarczy jak i społeczny – obywatelski. Do osiągnięcia celów niezbędna jest

kooperacja władzy publicznej ze społeczeństwem i jego organami, budowa zaufania i aktywności społecznej.

Styczeń 2016 r.

(…) znów prowadzimy ożywione dyskusje i polemiki nad przyszłością naszego kraju i gospodarki, nad przyszłością fundamentalnych podstaw funkcjonowania państwa prawa. Pojawiają się obawy o gospodarkę. Zaczyna się poszukiwanie najlepszej formuły dla partii i ugrupowań, które mogłyby stworzyć przyjazny ludziom i gospodarce program. Wydawało nam się, że na trwale osiągnęliśmy długo oczekiwany cel. A marzyła nam się demokratyczna i nowoczesna Polska… Ci którzy ją tworzyli, czynili to z nadzieją, że ktoś to doceni. Ci którzy liczyli na demokratyczną zmianę budującą przyjazny, otwarty, tolerancyjny i sprawiedliwy europejski porządek, wygląda na to, że zostali zaskoczeni…

Nie wdając się w dyskusję polityczną trzeba wydobyć z siebie jeszcze tlące się pokłady intelektu, wiedzy i wrażliwości społecznej i zrobić wszystko, by budować Polskę opartą na uniwersalnych wartościach, otwartości światopoglądowej, poszanowaniu mniejszości i wolności obywatelskich dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. Znamy przykłady ogromnego patriotyzmu w walce o niepodległość i oddania drugiemu człowiekowi w walce o jego prawa, równość i tolerancję. Szanujmy i kultywujmy te wartości i historię. Skorzystajmy z tych wzorców i propagujmy i wspierajmy działania w tym kierunku. Najlepszą receptą na zmienność są stałe wartości. To szansa na przetrwanie.

Czeka nas trudny okres w polskiej gospodarce, ale przede wszystkim nie pozwólmy zniszczyć tego, co już wspólnie przez 25 lat osiągnęliśmy dla gospodarki i dla Polski! (…)

Ważne jest abyśmy w naszej działalności umiejętnie wykorzystali fakt, że jesteśmy w zjednoczonej Europie, że mamy wolny rynek dla ludzi i dla gospodarki.

Styczeń 2015 r.

(….) to środki unijne wyznaczają i wpływają najbardziej na działalność i kierunki rozwoju wielu naszych firm i regionu. Tym zagadnieniom Izba poświęcała wiele uwagi organizując liczne spotkania i konferencje. Dwie konferencje dotyczące nowej perspektywy finansowej UE w których uczestniczyła Pani Komisarz Elżbieta Bieńkowska oraz spotkania robocze m.in. ze Śląskim Centrum Przedsiębiorczości, Funduszem Górnośląskim zapoczątkowały działania do pozyskania środków finansowych na rozwój firm. Nowy unijny budżet dla Polski daje nadzieję i wzbudza oczekiwania wielu przedsiębiorców i samorządów. Również Izby, która jest platformą współdziałania firm, instytucji otoczenia biznesu, samorządu oraz nauki. Tworzymy różnorakie płaszczyzny do gromadzenia i wymiany informacji w celu pozyskania środków, także dla współpracy i partnerstwa między firmami, do rozwoju przedsiębiorczości. Chcemy eliminować bariery w rozwoju naszych firm. Musimy lepiej wykorzystać możliwości jakie daje nam członkostwo w UE. (…)

Jesteśmy głęboko zatroskani zwłaszcza sytuacją ludzi młodych w Polsce, w tym także w Tychach, którzy pomimo zdobytego wykształcenia średniego lub wyższego pozostają bez pracy. Niedostosowanie edukacji do potrzeb rynku pracy jest coraz bardziej widoczne i odczuwalne w gospodarce. Transformacyjny sukces przemian w Polsce rozbudził aspiracje życiowe ludzi młodych, które w wyniku zderzenia z realiami nie mają szans na pełną realizację. Frustracja młodych jest coraz większa. Zarówno przemysł, jak i inne działy gospodarki potrzebują wykwalifikowanych pracowników, których brakuje mimo wysokiego bezrobocia wśród ludzi młodych. Wsparcie młodego pokolenia na rynku pracy wymaga nie tylko dobrych pomysłów, ale też inwestycji i rozsądnej polityki społecznej. Trzeba rozwinąć politykę mądrego inwestowania w młodych ludzi, by ułatwić im znalezienie godnego miejsca na rynku pracy. To nasz obowiązek wobec młodego pokolenia! (…)

Wyzwaniem, przed którym stoimy w Polsce, to zmiany w energetyce. Przekształcenia w sektorze wydobywczym, wytwarzania i dystrybucji energii, nowa polityka inwestycyjna i wymagania unijne, wszystko to wpływa m.in. na koszty jakie ponosimy jako przedsiębiorcy. Nabiera to znaczącego wymiaru w kontekście ostatnich protestów górniczych i kosztów jakie pociąga za sobą tzw. dialog społeczny. (…)

Miniony rok to tok niepewności, ciągle pojawiających się coraz to nowych zagrożeń, ale również kolejnych szans, inwestycyjnych, gospodarczych, szans na dalszy rozwój firm i naszej lokalnej społeczności. Mamy nadzieję, że ruszą niebawem projekty unijne i będzie można aplikować o środki z nowej perspektywy budżetowej UE. To szansa dla nas wszystkich i musimy tą szansę wykorzystać. (…)

Integratorzy Roku (2000 – 2020)

Rok 2020

INTEGRATOR ROKU 2019: dr Urszula Paździorek-Pawlik, pomysłodawczyni i współzałożycielka domowego Hospicjum im. św. Kaliksta I w Tychach oraz **Zespół Szkół Muzycznych im. Feliksa Rybickiego w Tychach.**

Rok 2019

INTEGRATOR ROKU 2018: ks. Dariusz Gadomski oraz **Michał Macherzyński** – *za szerzenie kultury motocyklowej i integrację motocyklistów.*
Wyróżnienia w konkursie Integrator Roku 2018: Klub Rekreacyjno-Sportowy TKKF „PIONIER" Szkółka Łyżwiarska (nagrodę odebrała trenerka Janina Buława) – *za integrację lokalnej społeczności wokół kultury fizycznej i sportu* oraz **Uniwersytet Trzeciego Wieku w Tychach** (nagrodę odebrała kierownik Anna Kolny) – *za aktywizację i integrację środowiska seniorów.*

Rok 2018

INTEGRATOR ROKU 2017: Fundacja Śląskie Hospicjum dla Dzieci „Świetlikowo" – *za integrację lokalnej społeczności wokół wartości związanych z potrzebami dzieci i młodzieży nieuleczalnie chorej.*
Wyróżnienia w konkursie Integrator Roku 2017: Fundacja Europa House – *za promocję i działania na rzecz integracji międzynarodowej wśród społeczności lokalnej* **oraz Szkoła Suzuki Elżbieta Węgrzyn –** *za integrację lokalnej społeczności oraz inspirowanie dzieci i młodzieży wokół wartości związanych z muzyką.*

Rok 2017

INTEGRATOR ROKU 2016: Marek Moś (dyrygent, dyrektor artystyczny AUKSO Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy) **–** *za integrację lokalnej społeczności oraz inspirowanie dzieci i młodzieży wokół wartości związanych z muzyką.*
Wyróżnienia w konkursie Integrator Roku 2016: Ewa Pawlak (dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym) **–** *za integrację lokalnej społeczności wokół rehabilitacji i potrzeb dzieci oraz młodzieży z niepełnosprawnością* oraz **Ewa Iwanciów**, była zastępca Dyrektora Teatru Małego w Tychach – *za całokształt zrealizowanych działań związanych z promocją i upowszechnianiem kultury i sztuki.*

Rok 2016

INTERGRATOR ROKU 2015: ppłk Leszek Klag, Wojskowy Komendant Uzupełnień w Tychach, – za *integrację społeczności lokalnej wokół idei i postaw obywatelskich i patriotycznych.*
Wyróżnienia w konkursie Integrator Roku 2015: Mariusz Gabrek – *za wieloletnią organizację Tyskiego Sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy* oraz **Ilona Słomian –** *za popularyzowanie i organizowanie działalności charytatywnej w ramach Społecznego Stowarzyszenia Hospicjum im. św. Kaliksta I w Tychach.*

Rok 2015

INTEGRATOR ROKU 2014: Teresa Wodzicka: *za integrację młodzieży miasta Tychy poprzez kulturę i sztukę oraz wkład w kultywowanie tradycji i historii.*
Wyróżnienia w Konkursie Integratora Roku 2014: Fundacja Pracownicza PRO-EKO – *za propagowanie postaw społecznej odpowiedzialności biznesu poprzez finansowe wsparcie instytucji i organizacji pozarządowych,* **Akademia Piłki Nożnej GKS Tychy** *– za rozwijanie sportowej pasji dzieci i młodzieży miasta Tychy* oraz **Zygmunt Marczuk –** *za aktywizację lokalnych środowisk na rzecz rozwoju samorządności i współdziałania mieszkańców miasta Tychy.*

Rok 2014

INTEGRATOR ROKU 2013: Ewa Dziekońska – *za promowanie działań proekologicznych na rzecz zrównoważonego rozwoju.*
Wyróżnienia w Konkursie Integratora Roku 2013: Bartłomiej Szymczyk – *za aktywizację zawodową osób zagrożonych wykluczeniem społecznym* oraz **Inga Madej –** *za wieloletnią organizację koncertów charytatywnych.*

Rok 2013

INTEGRATOR ROKU 2012: Henryk Borczyk, Prezes Tauron Ciepło **–** *za kreowanie lokalnych inicjatyw gospodarczych i ekologicznych.*
Wyróżnienia w Konkursie Integratora Roku 2012: Marek Mrówczyński, prezes Międzygminnego

Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami i Energetyki Odnawialnej MASTER **–** *za promowanie postaw proekologicznych i edukacji ekologicznej* oraz **Witold Botor**, dyrektor Ośrodka św. Faustyny Caritas Archidiecezji Katowickiej **–** *za działalność charytatywno-opiekuńczą.*

Rok 2012

INTEGRATOR ROKU 2011: Festiwal Szantowy „Port Pieśni Pracy” – nagrodę odebrał inicjator i animator Festiwalu **Michał Gramatyka.**

Wyróżnienia w Konkursie Integratora Roku 2011: Miejskie Centrum Kultury w Tychach – *za integrację młodzieży miasta Tychy poprzez kulturę i sztukę* oraz **Zespół Szkół Muzycznych im. F. Rybickiego w Tychach** – *za integrację tyskiej młodzieży poprzez rozwijanie edukacji muzycznej.*

Rok 2011

INTEGRATOR DEKADY: Tadeusz Cieślik *– za stworzenie z Zameczku Myśliwskiego w Promnicach regionalnego centrum kultury i biznesu* oraz **Małgorzata Handzlik** *– za integrację tyskich środowisk biznesowych wokół problematyki funkcjonowania Unii Europejskiej oraz tworzonej przez nią legislacji.*

INTEGRATOR ROKU 2010: Katarzyna Ptak *– za osobiste zaangażowanie i wkład w aktywizację lokalnego rynku pracy.*

Rok 2010

INTEGRATOR ROKU 2009: Danuta Wencel, która przez 10 lat organizowała Dni Szwecji w Tychach *– za połączenie promocji kultury i biznesu.*

Wyróżnienie w Konkursie Integratora Roku 2009: Tomasz Ciecieręga, były dyrektor Browaru w Tychach – *za wkład w rozwój lokalny.*

Rok 2009

INTEGRATOR ROKU 2008: Społeczne Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Kaliksta I w Tychach (nagrodę odebrała pani Wiesława Sieczka, prezes Hospicjum).

Rok 2008 – nie organizowano Gali.

Rok 2007

INTEGRATOR ROKU 2006: dr Maria Lipok-Bierwiaczonek, twórczyni i dyrektor Muzeum Miejskiego w Tychach – *za wkład w kultywowanie tradycji i historii w ramach prowadzonej przez siebie placówki* oraz **ks. Józef Szklorz** – *za aktywizację i integrację społeczności lokalnej wokół ośrodka Christoforos przy kościele bł. Karoliny.*

Rok 2006 – nie organizowano Gali.

Rok 2005

INTEGRATOR ROKU 2004: Milan Peprník, Konsul, kierownik Wydziału Ekonomiczno-handlowego Konsulatu Generalnego Republiki Czeskiej w Katowicach, zasłużony i wielokrotnie odznaczany dyplomata. Jest inicjatorem powstania i członkiem honorowym Czesko-Polskiej Izby Handlowej, Czesko-Polskiego Komitetu Gospodarczego przy Izbie Gospodarczej Republiki Czeskiej, a także polsko-czeskich euroregionów oraz **Andrzej Skowroński** – *za odbudowę silnej pozycji tyskiego sportu i konsekwentne wdrażanie idei masowej imprezy sportowej jako istotnego czynnika społecznej integracji.*

MECENAS KULTURY I SZTUKI 2004: Tadeusz Cieślik – *za wsparcie dla lokalnych i regionalnych inicjatyw kulturalnych oraz wieloletnie uczestnictwo w ich organizacji.*

dr Urszula Paździorek-Pawlik.

Henryk Borczyk.

Katarzyna Ptak.

dr Janusz Mierzwa.

Michał Gramatyka.

ppłk Leszek Klag.

Rok 2004

INTEGRATOR ROKU 2003: prof. Marek Szczepański *– za propagowane wartości pozwalających zgodnie funkcjonować firmie, jej pracownikom i lokalnemu społeczeństwu, wprowadzanie w życie i promowanie więzi oraz mechanizmów integrujących człowieka z jego zakładem pracy i lokalną społecznością* oraz **Radosław Kuras**, prezes firmy Tibermec *– za nawiązanie współpracy pomiędzy firmami z Tych oraz partnerami gospodarczymi i samorządowymi z centralnych Włoch.*

Rok 2003

INTEGRATOR ROKU 2002: dr Janusz Mierzwa *– za integrację lokalnego środowiska medycznego w ramach Tyskiego Klubu Lekarza oraz Komitetu Medycznego, działającego przy OIPH.*
MECENAS KULTURY I SZTUKI 2002: ING Bank Śląski o/Tychy (dyrektor Brygida Banasiak) *– za wsparcie finansowe działań Miejskiego Centrum Kultury i Teatru Małego* oraz **Polska Grupa Dystrybucyjna NAVO Sp. z o.o.** *– za wsparcie finansowe przedsięwzięć Teatru Małego w Tychach.*

Rok 2002

INTEGRATOR ROKU 2001: Zbigniew Gieleciak (prezes Zarządu Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Tychach), **Tadeusz Cieślik** (dyrektor hotelu Noma Residence w Promnicach) i **Maria Meresińska** (właścicielka Hurtowni Mera).
MECENAS KULTURY I SZTUKI 2001: Tyskie Browary Książęce (Jan Wistuba), **Bank Spółdzielczy w Tychach** (Teresa Rusinek) oraz **Fundacja „Pro Eko" przy Elektrowni Łaziska** (Stanisław Karpeta).

Rok 2001

INTEGRATOR ROKU 2000: członkowie Porozumienia Inicjatyw Lokalnych:
1. Ewa Okoń-Horodyńska (Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach).
2. Ewa Stachura Pordzik (Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna – Podstrefa Tychy).
3. Danuta Pietras (Cech Rzemiosł i Przedsiębiorczości w Tychach).
4. Elżbieta Kruczek (Powiatowy Urząd Pracy w Tychach).
5. Zbigniew Bajkowski (Forum Przedsiębiorców i Menedżerów).
6. Bogusław Pułtorak (Agencja Promocji i Rozwoju Gospodarczego Miasta Tychy).
7. Jerzy Pypłacz (Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach).
8. Tomasz Kordon (Teatr Mały w Tychach).
9. Zbigniew Piątek (Wojskowa Komenda Uzupełnień w Tychach).

Pismo wewnętrzne Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Tychach.
Wydawca: OIPH w Tychach.
ul. Grota Roweckiego 42 pok. 331, 43-100 Tychy
tel. 32 327 72 77, kom. 796 596 106
izba.tychy.pl, izba@izba.tychy.pl

Teksty: Leszek Sobieraj.
Zdjęcia imprez: Michał Janusiński, archiwum OIPH.
Skład: Graphen – usługi DTP, Tomasz Pałka.
Druk: Zakład Poligraficzno-Reklamowy RODO-LASER.
Nakład: 1000 egz.

TYCHY

Najwięcej informacji o Twoim mieście

w bezpłatnym tygodniku

TwojeTychy

oraz na portalu

tychy.pl